Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V ABCD Poznań, czwartek 27 października 1949 r. Nr 295 (1675)

DZIŚ w numerze:

Tworzymy wielką narodową sztukę epoki socjalizmu

(Przemówienie min. SOKORSKIEGO w Poznaniu)

Jesienna sesja Sejmu Ustawodawczego R.P.

WARSZAWA (PAP) Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 24 października br. następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1949 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1949 r.:

„Na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1949 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
(—) BOLESŁAW BIERUT

PREZES RADY MINISTRÓW
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ"

* * *

Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, wydał w związku z tym następujące zarządzenie:

„Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 28 października 1949 r. o godz. 11.

MARSZAŁEK SEJMU USTAWODAWCZEGO
(—) WŁ. KOWALSKI"

Ameryka WALLACE'A protestuje

przeciwko haniebnemu wyrokowi

na przywódców komunistycznych w USA

NOWY JORK (PAP). Amerykańskie koła postępowe rozpoczęły szeroką kampanię protestacyjną przeciwko skazaniu przywódców partii komunistycznej USA.

Amerykański Związek Obrony Swobód Obywatelskich ogłosił odezwę, w której protestuje przeciwko haniebnemu wyrokowi oraz domaga się zwolnienia skazanych za kaucją, aż do rozstrzygnięcia procesu przez wyższą instancję sądową.

Członek Izby Reprezentantów Marcantonio oświadczył, że prawo do kaucji jest podstawową i powszechnie przyjętą zasadą w sądownictwie amerykańskim. Odmowa uwzględnienia tej zasady przez sędziego Medinę stanowi pogwałcenie tego podstawowego prawa.

W tych dniach Kongres Praw Obywatelskich zwołał na 27 bm. konferencję w Waszyngtonie. Uczestnicy konferencji domagać się będą od prezydenta Trumana uchylenia wyroku, przypominającego czasy faszystowskie.

Gwałciciele praw człowieka w krajach kapitalistycznych nie mają prawa ingerować w wewnętrzne sprawy narodów DEMOKRACJI LUDOWEJ

Min. WYSZYŃSKI zbija bezpodstawne zarzuty USA, W. Brytanii i Holandii

NOWY JORK (PAP). W dniu 21 bm. przemawiał na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, który raz jeszcze zanalizował istotę anglo-amerykańskich zarzutów pod adresem Bułgarii, Rumunii i Węgier o rzekome „naruszenie traktatów pokojowych".

Wyszyński poddał druzgocącej krytyce stanowisko delegata amerykańskiego Cohena, który, wysuwając swą „koncepcję" współpracy międzynarodowej, doszedł wręcz do tego, że „współpraca" międzynarodowa jest podporządkowanie się dyktatowi USA, zaś uchyleniem się od współpracy jest — jego zdaniem — odmowa podporządkowania się Stanom Zjednoczonym.

Cohen — powiedział Wyszyński — zarzuca trzem krajom demokracji ludowej, że nie stawiły się na Zgromadzenie Generalne ONZ dla wysłuchania wysuniętych przeciwko nim „oskarżeń". Czemu to nie zaprasza się Bułgarii, Rumunii i Węgier, gdy rozważa się sprawę ich przyjęcia do ONZ, natomiast „uprzejmie zaprasza się" je, gdy chodzi o rzucane na nie oszczerstwa. Takiego „zaproszenia" nie przyjmie żadne szanujące się państwo. I to właśnie obłudnie nazywa delegat USA „odmową współpracy"!

W próbach umotywowania oszczerstw przeciwko trzem krajom demokracji ludowej wyróżniali się: delegat USA — Cohen, delegat Wielkiej Brytanii — Shawcross i delegat Australii — Makin. W toku postępowania przed komisją ad hoc panowie ci oczywiście nic nie udowodnili. Mimo to jednak większość komisji uchwaliła przekazać sprawę Zgromadzeniu Generalnemu. Dlatego też zachodzi konieczność ponownej analizy tej anglo-amerykańsko-australijskiej kampanii prowokacyjnej.

Nie przedstawiono żadnego materiału obciążającego Rumunię, Węgry i Bułgarię. Delegacja radziecka nie zamierza zresztą zająć pozycji obronnej, lecz występuje tu w charakterze oskarżyciela „oskarżycieli".

Z kolei — jeśli chodzi o Bułgarię — Shawcross i Cohen usiłowali doszukać się naruszenia praw człowieka w rozwiązaniu antypaństwowej grupy Petkowa na mocy ustawy z 28 sierpnia 1947 r., ale nawet p Shawcross zmuszony był wreszcie przyznać, że w okresie przejściowym od nazizmu do demokracji mogą być konieczne pewne środki nadzwyczajne.

Z otwartą przyłbicą wystąpił delegat Holandii, kraju, prowadzącego wojnę napastniczą przeciwko ludowi Indonezji. Oskarżenie przeciwko Rumunii, Bułgarii i Węgrom wykorzystał on po to, aby z trybuny ONZ wezwać Generalne Zgromadzenie do krucjaty przeciwko demokracji i socjalizmowi. Zapewniam delegata Holandii — podkreślił mówca — że jeżeli te usiłowania zawiodły przed 30 laty, to z tym większym trzaskiem zbankrutują one obecnie!

Właściciele niewolników i ich protektorzy występują tu w roli „nauczycieli" demokracji, „szermierzy" praw człowieka.

Aż wstyd słuchać delegata Australii, biadającego na temat sprawiedliwości rumuńskiej, gdy właśnie w Australii gwałcona jest sprawiedliwość w drastyczny sposób, gdyż oskarżeni nie mają tam prawa zadawać pytań oskarżycielom. To samo można powiedzieć o Grecji i jej dzikim terrorze, to samo o Stanach Zjednoczonych gdzie były zajścia w Peekskill i gdzie osławiony sędzia Medina nie pozwolił oskarżonym przywódcom partii komunistycznej bronić się przed sądem i skazał wraz z oskarżonymi ich adwokatów! To samo można powiedzieć o kapitalistycznej Anglii, rozstrzeliwującej spokojną ludność somalijską.

„Oskarżyciele" usiłują — nie po raz pierwszy zresztą — ingerować w wewnętrzne sprawy krajów demokracji ludowej, pragnąc powstrzymać proces ostatecznej likwidacji kapitalizmu i pochodu do socjalizmu w tych krajach.

W końcowej części swego przemówienia zajął się minister Wyszyński zagadnieniami, związanymi z tą częścią rezolucji anglo - amerykańskiej, która domaga się skierowania sprawy do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Warunkiem, który by umożliwił przekazanie sprawy trybunałowi — powiedział Wyszyński — byłoby istnienie sporu. Istotnie, zawarte z Bułgarią, Rumunią i Węgrami traktaty pokojowe przewidują możliwość sporu między dwiema stronami, z których jedną byłaby Rumunia, Bułgaria lub Węgry, **drugą natomiast Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ZSRR, które potraktowane są wszystkie trzy łącznie jako jedna strona i dlatego mogą działać jedynie po uzgodnieniu swego stanowiska.** Żadnego takiego uzgodnienia w danym wypadku nie ma i być nie może, bo Związek Radziecki nie widzi żadnych nieprawidłowości w wykonywaniu lub interpretacji traktatów pokojowych przez Bułgarię, Rumunię i Węgry.

Kończąc swe przemówienie, minister Wyszyński z naciskiem oświadczył:

Poniżający dla Zgromadzenia Generalnego jest już sam fakt debaty nad narzuconą jej sprawą rzekomego naruszenia przez rządy Bułgarii, Rumunii i Węgier praw ludzkich i podstawowych wolności obywatelskich. Z wszystkiego co powiedziałem wynika jasno, że niesprawiedliwa i oszczercza kampania przeciwko trzem krajom demokracji ludowej zmierza do osiągnięcia podejrzanych celów, podobnie jak projekt rezolucji, przedstawiony Zgromadzeniu Generalnemu.

Delegacja radziecka sprzeciwia się przyjęciu tego projektu gdyż przyjęcie jego stanowiłoby zachętę dla oszczerców i fałszerzy, pragnących dokonać zamachu na suwerenne prawa niepodległych państw demokratycznych. Do tego nie wolno dopuścić".

Entuzjastyczny udział młodych artystów w budowie WIELKIEJ SZTUKI Narodowej

Wielki Festiwal Młodzieży Szkół Artystycznych w Poznaniu jest w naszym kraju pierwszą tego rodzaju imprezą, zorganizowaną na ogromną skalę. W ubiegły poniedziałek i w dniu wczorajszym odbywały się posiedzenia ogólne konferencji młodzieżowej w auli Uniwersytetu Poznańskiego oraz posiedzenia poszczególnych sekcji, na których uczestnicy wysłuchali szeregu referatów oraz wypowiadali w dyskusjach swe uwagi, myśli i projekty, dotyczące zagadnień kulturalno-artystycznych. Wypowiedzi mówców i dyskutantów dały wiele cennego materiału organizatorom nowego szkolnictwa artystycznego, wskazały kierunek naszych dążeń w poszczególnych gałęziach sztuki i ukazały adeptom perspektywy ich przyszłej pracy na polu kultury.

W poniedziałek zaczęły się obrady konferencji młodzieżowej. Aulę U. P. wypełnili delegaci poszczególnych wyższych szkół artystycznych oraz profesorowie. Konferencję zagaił przewodniczący Związku Akademickich Kół Artystycznych — Baran, witając przybyłych przedstawicieli Rządu, partii, organizacji młodzieżowych i zaproszonych gości. Bardzo serdecznie witali zebrani pianistów radzieckich — profesora Sieriebriakowa oraz laureatów Konkursu Chopinowskiego — Bellę Dawidowicz, Malinina i Murawlewa, jak również polskich laureatów — Czerny-Stefańską i Maciszewskiego.

Do prezydium zaproszono: ministra kultury i sztuki — Dybowskiego, wiceministra kultury i sztuki — Sokorskiego, ministra przemysłu lekkiego — Stawińskiego, wiceministra oświaty — Jabłońskiego, przedstawiciela KC PZPR — Albrechta, dyrektora departamentu szkolnictwa artystycznego — Urbanowicza, wicedyrektora departamentu — Jabłońskiego, profesora Sieriebriakowa, Bellę Dawidowicz, Czerny-Stefańską, rektorów — Pronaszkę, Drzewieckiego i Zelwerowicza, ob. Siekierską, przewodniczącego Zarządu Głównego ZAMP — Wróblewskiego, przewodniczącego Rady Nadzorczej FPOS — Ładosza, Janusza, Małęckiego z ASP z Krakowa i innych.

Po uchwaleniu porządku obrad, na mównicę wstąpił znakomity pianista radziecki prof. Sieriebriakow, który powitał konferencję w imieniu Akademii Muzycznej w Leningradzie. Przemówienie swoje poświęcił prof. Sieriebriakow omówieniu szkolnictwa muzycznego w Związku Radzieckim. Mówca wskazał na ogromny rozmach kształcenia artystycznego u naszego wschodniego sąsiada. Rozmach ten daje możność każdemu zdolnemu uczniowi ukończenia odpowiedniej szkoły i uzyskania specjalności, do której ma powołanie. Większość konserwatoriów na terenie Związku Radzieckiego ma w swym składzie organizacyjnym muzyczne szkoły dziesięciolatki, w których jednocześnie uczy się przedmiotów muzycznych i wykształcenia ogólnego. Ten sam system istnieje w szkołach plastycznych i baletowych. Daje to możność muzykowi czy malarzowi nie być jednostronnym, lecz przeciwnie — szeroko wykształconym człowiekiem.

Jednym z rozstrzygających zagadnień wychowania artystycznego w Związku Radzieckim jest praktyka uczącej się młodzieży. Jest ona świadectwem tego, jak dalece uzyskane wiadomości są przyswojone przez studenta; daje możność utrzymywania kontaktu z narodem i koryguje pracę pedagoga. Prof. Sieriebriakow zakończył swe przemówienie o-

(Ciąg dalszy na str. 3)

MLECZARNIA obornicka wykonała plan trzyletni

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Obornikach wyposażona w nowoczesne maszyny jest nastawiona na produkcję masła, mleka konsumcyjnego, kazeiny eksportowej i skup jaj.

Dzięki zrozumieniu rolników-dostawców mleczarnia mogła postawić swą produkcję na takim poziomie, że w dniu 30 ub. miesiąca przekroczyła roczny plan, odstawiając 2 miliony l mleka. Do końca roku mleczarnia przerobi dodatkowo około 700 tysięcy litrów.

Przedterminowe wykonanie planu i oszczędności osiągnięte dzięki wysiłkowi całej załogi, mleczarni oraz doświadczeniu kierownika J. Andrzejewskiego pracującego już od 27 lat w spółdzielczości dały następujące wyniki: z preliminowanych 1300 tysięcy zł do dnia 30 ub. miesiąca zaoszczędzono już 1033 tysięcy zł, tj. 80%. Można więc śmiało spodziewać się do końca roku znacznej nadwyżki.

Mleczarnia obornicka wysyła dziennie 2500 do 3000 litrów mleka do Poznania dla świata pracy, zaspakajając równocześnie rynek miejscowy. Masło przydziela dla członków związków zawodowych w miejscu i w najbliższej okolicy. (er)

Krwawy kat Pomorza

Hildebrandt wydawał rozkazy mordowania Polaków bez różnicy wieku

BYDGOSZCZ (PAP). Na wstępie szóstego dnia rozprawy przeciwko Hildebrandtowi i Henzemu ujawniono na wniosek prokuratora dalsze dokumenty obciążające oskarżonego Hildebrandta. Z korespondencji pomiędzy inspektorem hitlerowskiej Sicherheitspolizei a szefem tej policji, Heydrichem wynika, że obóz koncentracyjny w Stutthofie podlegał oskarżonemu bezpośrednio aż do końca 1941 roku.

W dalszym ciągu rozprawy sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków.

Świadek Edmund Nitkiewicz był więźniem Stutthofu w okresie, kiedy obóz ten podlegał oskarżonemu Hildebrandtowi. Świadek przypomina sobie wypadki rozstrzeliwania więźniów bez żadnego powodu.

Z obozu w Stutthofie świadek przewieziony został do obozu w Potulicach, który również podporządkowany był Hildebrandtowi. W Potulicach więziono całe rodziny Polaków — przebywało tam również około 2500 dzieci. Wskutek okropnych warunków higienicznych rozszerzyły się epidemie, których ofiarą padło ponad 2 tys. osób, w tym więcej niż połowa dzieci do 15 lat.

Świadek Jan Ludwikowski, którego hitlerowcy więzili w obozie w Radzimiu, pow. Sępolno, stwierdza, że przesłuchiwania w tym obozie prowadzili SS-mani, którzy podczas badań katowali więźniów w straszliwy sposób. Każdego dnia po „przesłuchaniach" rozstrzeliwano około 50 osób.

Świadek Ludwik Rochoń przeszedł przez obóz dla wysiedlonych w Smukale. Z zeznań świadka wynika, że również obóz w Smukale podlegał wyższemu dowódcy SS i policji, oskarżonemu Hildebrandtowi. Wysiedlonych zmuszano w obozie do pracy ponad siły, podczas gdy odżywienie było niedostateczne. Choroby zakaźne i głód spowodowały setki zgonów, w szczególności wśród dzieci. Świadek Rochoń, który był lekarzem obozowym, stwierdza, że w obozie tym zmarło ponad 100 dzieci w wieku do 4 lat.

O masowych egzekucjach w Toruniu opowiedział świadek Józef Mielcarek. W październiku 1939 roku na terenie tzw fortu VII rozstrzelano około 600 Polaków. Świadek podkreśla, że więzienie to podlegało Hildebrandtowi.

W celu umożliwienia oskarżonym dokładniejszego zaznajomienia się z dokumentami zgromadzonymi przez prokuraturę, przewodniczący zarządził przerwę w rozprawie do dnia 27 bm.

„Skarb" na Węgrzech

BUDAPESZT Na ekranach kin węgierskich wyświetlana jest pierwsza powojenna komedia polska — „Skarb". Film wyświetlany jest jednocześnie w 7 kinoteatrach i cieszy się olbrzymim powodzeniem. Jeden z kinoteatrów budapeszteńskich wyświetla także film polski pt. „Zakazane piosenki".

TORTURY I ZBRODNIE budzą oburzenie i protesty uczciwych ludzi całego świata

NOWY JORK (PAP). SZEF DELEGACJI RADZIECKIEJ MIN. WYSZYŃSKI ZŁOŻYŁ W KOMISJI POLITYCZNEJ GENERALNEGO ZGROMADZENIA ONZ NASTĘPUJĄCE OŚWIADCZENIE:

Jak doszło do wiadomości delegacji Związku Radzieckiego ateński sąd wojskowy wydaje nadal wyroki śmierci na patriotów greckich. 13 października sąd ten skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego Grecji, którzy bohatersko walczyli przeciwko hitlerowskiemu okupantowi o wolność i niezawisłość swej ojczyzny, a mianowicie: Saradis, Muratidisa, Ioannidisa Barbonakisa, Illopulosa, Famelisa, Strelagosa i Katarzynę Talaghani.

Wiadomości jakie otrzymano z więzień mówią o nieludzkich męczarniach, na jakie wystawiono oskarżonych patriotów greckich, wobec których stosowano najbardziej wymyślne tortury, łącznie z tzw. „falangą", kiedy wieszają człowieka za związane ręce, przeciągnięte pomiędzy związanymi nogami. Osadzonych w więzieniach patriotów greckich torturują ogniem i wydzieraniem włosów, doprowadzając ich do obłędu i samobójstw. Wiadome jest, że w liście, pisanym do swej siostry, a odczytanym w sądzie, agent Aravanitis pisał:

„nie mogę znieść krzyków torturowanych"

O tym, w jak bestialski sposób władze greckie wymuszają tzw. „zeznania" oskarżonych, świadczą tak oburzające fakty, jak zmuszanie aresztowanych do stania godzinami nago pod palącym słońcem, jak zrzucanie ze skał do morza i inne nieludzkie metody. Od takich męczarni zmarł patriota i wybitny działacz polityczny Taxis, zaś skazaną wśród podanych wyżej 8 patriotów Saradis poddali torturom „falangi" paląc ponadto ogniem ciało tej 25-letniej dziewczyny.

Z polecenia rządu radzieckiego, do którego zaapelowały rodziny skazanych z prośbą, o uratowanie przed śmiercią niewinnych ludzi, delegacja ZSRR zwraca się do Generalnego Zgromadzenia z wezwaniem o interwencję, celem uratowania życia niewinnie skazanych 8 patriotów greckich.

Delegacją Związku Radzieckiego proponuje powziąć następującą specjalną uchwałę:

„Zwracając uwagę na fakt, że w chwili obecnej sądy wojenne w Grecji wydają nadal wyroki śmierci na działaczy ruchu narodowo wyzwoleńczego, i że 13 października br. ateński sąd wojenny skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy, bohaterskich bojowników przeciwko okupantom hitlerowskim, komisja pierwsza (polityczna), zwraca się do rządu greckiego z żądaniem wstrzymania wykonania wyroków śmierci na wymienionych wyżej osobach, oraz odwołania tych wyroków".

Podaną przez min. Wyszyńskiego listę uzupełniona została dodatkowo przez delegata polskiego drą Suchego, który podał nazwisko dr Kritzikisa, wybitnego lekarza greckiego. Sąd wojenny w Pireusie skazał go na karę śmierci 31 sierpnia br. za odmowę pisemnego potępienia demokratycznego ruchu greckiego. W sprawie doktora Kritzikisa protestowało już bez powodzenia szereg organizacji międzynarodowych, oraz liczne dzienniki zachodnio-europejskie.

Zbrodnie, których nie da się ukryć

Dr Suchy zwrócił uwagę, że terror i egzekucje w Grecji faszystowskiej rosną z dnia na dzień i osiągnęły już takie rozmiary, że nie da się ich ukryć przed opinią światową. Wykonuje się wyroki śmierci, chociaż przedstawiciele rządu ateńskiego składają fałszywe i kłamliwe zapewnienia o zaprzestaniu prześladowań. Delegat Polski polemizował z oświadczeniem przedstawiciela USA Coheną, że komisja polityczna nie może wnikać w poszczególne przypadki wyroków sądowych w Grecji. Dr Suchy przypomniał niewspółmierne zainteresowanie Stanów Zjednoczonych rzekomymi ograniczeniami wolności w krajach demokracji ludowej i wyraził zdziwienie z powodu nagłego zmniejszenia się tego zainteresowania wobec systematycznie niszczonych praw ludzkich i obywatelskich przez grecki reżim faszystowski.

Apel do sumienia świata

Delegat Polski podkreślił, że wprowadzając sprawę terroru w Grecji na porządek dzienny obrad Generalnego Zgromadzenia, ZSRR i kraje demokracji ludowej apelowały nie do humanitarnych uczuć reżimu greckiego, który jest ich całkowicie pozbawiony, lecz do sumienia świata.

Mówca stwierdził, że komisja polityczna musi wziąć na siebie odpowiedzialność za położenie kresu terrorowi w Grecji. Bez powstrzymania fali okrucieństw i prześladowań w Grecji, kontynuowanie dyskusji w ONZ na temat rozwiązania problemu greckiego jest niemożliwe.

Projekt rezolucji radzieckiej oraz całokształt zagadnienia terroru, stosowanego przez reżim ateński, będą rozpatrywane na następnym posiedzeniu komisji politycznej.

„Po prostu"

orężem walki

o pełną

demokratyzację

wyższych uczelni

d7/1

Cegielszczacy - racjonalizatorzy otrzymali dyplomy Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego

W Zakładach H. Cegielski w Poznaniu wręczono w ub. poniedziałek dyplomy Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego dwom racjonalizatorom.

Pierwszy dyplom otrzymał **Paweł Rębacz** murarz zakładów, który dokonał usprawnienia przez zaoszczędzenie cegły szamotowej przy wykładaniu ognisk kowalskich oraz zaoszczędzenie masy ogniotrwałej przy wykładaniu dymnic parowozowych. Kierownik inspekcji maszyn Oddziału FX **Tadeusz Łuczak** otrzymał dyplom za skonstruowanie urządzenia do regulacji olejów smarnych.

Dyplomy wręczył racjonalizatorom inż. **Torczyński** — przedstawiciel Min. Przem. Ciężkiego. Należy podkreślić, że wyróżnienia dla pracowników Zakładów HCP są pierwszymi zatwierdzonymi przez Ministerstwo dla pracowników przemysłu ciężkiego.

Na poniedziałkowej uroczystości wręczono również nagrody pieniężne racjonalizatorom: **E. Adamskiemu, M. Susickiemu, Cz. Zamiarowi, Fr. Wiśniewskiemu, F. Drągowi, W. Jarockiemu** oraz kilkunastu innym pracownikom, którzy przez zastosowanie w produkcji nowych pomysłów przynieśli zakładom poważne oszczędności. Racjonalizator Edmund Adamski wykonał zastępcze sznury nitrotechniczne, a następni czterej z wymienionych pracowników wysunęli pomysł fabrykacji łożysk rolkowych, sprowadzanych dotychczas z zagranicy. Ten wynalazek pozwolił zaoszczędzić półtora miliona złotych.

Specjalną premię za usprawnienie odcinka bezpieczeństwa pracy przyznano **Stefanowi Wawrzyniakowi i Janowi Muszyńskiemu.**

Wielka narada aktywu sportowego

W związku z doniosłą uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu — odbyła się wczoraj wielka narada aktywu sportowego KW PZPR w Poznaniu.

Zebranie, na które obok aktywistów sportowych z całego terenu naszego województwa przybył również delegat GUKF-u ob. Gutowski z KC PZPR — zagaił przewodniczący narady, kierownik Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego — ob. Matynia.

Celem narady — co podkreślił w swym przemówieniu ob. Matynia — było znalezienie wytycznych dla realizacji zadań określonych uchwałą, jaką Biuro Polityczne KC PZPR podjęło w trosce o wychowanie w Polsce Ludowej nowego człowieka, świadomie budującego sprawiedliwy ustrój.

Obszerny referat wygłosił ob. Gutowski. Mówca zobrazował szerokie perspektywy, jakie otwierają się przed wychowaniem fizycznym w Polsce Ludowej. Wszechstronna pomoc ze strony Rządu zapewni kulturze fizycznej wspaniały rozwój, a włączenie potrzeb sportu w ramy racjonalnej gospodarki planowej umożliwi stworzenie gęstej sieci pięknych i nowoczesnych urządzeń sportowych w kraju.

W obszernej dyskusji wskazywano na dotychczasowe braki i niedociągnięcia w pracy nad realizacją zadań umasowienia i upowszechnienia sportu i wychowania fizycznego, podkreślano szczególnie konieczność zwrócenia bacznej uwagi na sport wiejski i otoczenia go jak najdalej idącą opieką.

Wyniki dyskusji podsumował ob. Matynia wyrażając przekonanie, że narada przyczyni się w dużym stopniu do lepszego zrozumienia zadań, jakie postawiła przed aktywem sportowym partii uchwała o wychowaniu fizycznym w Polsce i umożliwi szybszą ich realizację.

Na zakończenie jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której zebrani witając uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, postanawiają zmobilizować wszystkich sportowców polskich do wypełniania zaszczytnych zadań w pracy nad rozwojem sportu i wychowania fizycznego w Polsce Ludowej.

Centralna Szkoła Z. Z. kształci kadry aktywistów ruchu zawodowego

ŁODŹ (PAP). Na inaugurację nowego roku szkolnego w Centralnej Szkole Zw. Zaw. w Łodzi, która odbyła się w dniu 24 bm., przybył przewodniczący CRZZ ob. Zawadzki oraz inni działacze związkowi CRZZ.

Licznie zebrani na sali goście oraz słuchacze nowego półrocznego kursu dla aktywistów związkowych uczcili na cześć przybyłych, w szczególności na cześć ob. Zawadzkiego długotrwałą owację. Dyrektor szkoły ob. Siwek obrazując dotychczasowe osiągnięcia szkolnictwa związkowego powiedział, że szkoła korzystała w szerokim zakresie z niezwykle serdecznego ustosunkowania się do jej prac wyższej szkoły Zw. Zaw. w Moskwie, która podzieliła się swymi doświadczeniami i udostępniła swe programy nauczania.

Centralna Szkoła w czasie swego istnienia przeprowadziła 25 wszelkiego rodzaju kursów, szkoląc 1552 aktywistów związkowych na szczeblu zarządów głównych i ORZZ-etów. Większość z nich pracuje aktywnie w ruchu związkowym. Największa ilość przeszkolonych, to aktywiści Zw. Zaw. Metalowców, włókniarzy, budowlanych, ZZK i przemysłu drzewnego. Na obecny 26 kurs uczęszcza 78 słuchaczy, w większości działaczy na szczeblu Pow. Rad Zw. Zaw. Obecny kurs będzie trwał pół roku.

Następnie przewodniczący CRZZ Zawadzki zapoznał słuchaczy w dłuższym referacie z najważniejszymi zagadnieniami obecnej sytuacji międzynarodowej oraz wykazał, wypływające z tej sytuacji zadania, stojące przed związkowcami a szczególnie przed aktywistami ruchu zawodowego.

Aby miasta były piękniejsze

Pod hasłem „Miasto socjalistyczne — miastem zieleni" obradować będą w Poznaniu w dniach 29—30 bm. inżynierowie i technicy terenów zielonych. Narada, nad którą protektorat objął minister Administracji Publicznej — Władysław Wolski, zwołana została z okazji Zjazdu Organizacyjnego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa i Terenów Zielonych w ramach Naczelnej Organizacji Technicznej.

Program narady obejmuje referaty i dyskusję na temat produkcji materiału roślinnego dla realizacji nowych parków i zadrzewień, przygotowania i przeszkolenia kadr fachowców oraz sprawozdanie ze stanu organizacji i budowy zieleni w Związku Radzieckim. Omówione będą sprawy aktywizacji społecznej zieleni, budowy urządzeń obsługujących akcję zabaw ludowych i nowe ważne zagadnienie parków społecznych (parków kultury i odpoczynku).

Księża dziękują Prezydentowi R. P. za pomoc w odbudowie kościołów

Warszawa (PAP). Prezydent RP otrzymał następujące pisma:

Obywatelu Prezydencie!

Przed miesiącem, zgodnie z obietnicą otrzymaną na Kongresie Zjednoczeniowym Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, nadszedł na moje ręce przekaz na sumę 500 tys. złotych, przeznaczonych na budowę kościółka we Wrocławiu-Pilczycach oraz zapewnienie, że sprawa dalszej budowy rozpatrzona zostanie przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

Dziś otrzymałem przekaz na 4 miliony 800 tys. zł. Suma ta umożliwi naszej parafii dokończenie rozpoczętej budowy. Przyjmując z prawdziwą radością i wzruszeniem fakt przyjścia nam z tak ofiarną pomocą, raz jeszcze zapewniam ob. Prezydenta, że wraz ze wszystkimi parafianami dążyć będziemy do pełnego rozkwitu naszej Ojczyzny swoją pracą i wysiłkiem, umacniając polskość na ziemiach, położonych nad Odrą i Nysą.

Dziękując za wybitną pomoc, wraz z całą robotniczą parafią wyrażamy nasze serdeczne przywiązanie do pierwszego obywatela Rzeczypospolitej i przesyłamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać".

ks. Władysław Nachtmann

* * *

Za dar Waszej Dostojności w postaci 100 tys. zł, przesłany nam na odbudowę naszego parafialnego kościoła, w Nowym Lesie koło Nysy, pod wezwaniem Św. Jadwigi, zniszczonego wskutek działań ostatniej wojny, składam w imieniu własnym oraz w imieniu parafian moich najserdeczniejsze podziękowanie.

Nowy Las, 14 października 1949 r.

ks. Iwanicki Józef zarządca parafii

Prezydent PIECK honorowym prezesem Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

BERLIN (PAP). Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Pieck przesłał na ręce przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej pismo, w którym przychyla się do prośby objęcia stanowiska honorowego przewodniczącego towarzystwa.

Prezydent podkreśla w piśmie, że przyczynienie się do wzmocnienia przyjaźni niemiecko-radzieckiej jest nader doniosłym zadaniem wszystkich szczerych patriotów niemieckich.

40

Skrzydła DEDALA

Juliusz Żuławski

Wyblakły płaszcz żołnierski — ten długotrwały strój jeńca — stał się nagle pamiątką po roku 1939 i niczym więcej.

Wśród artyleryjskiej wrzawy pojawił się wreszcie z gęstwiny lasu pluton jakiejś innej, przyjaznej piechoty. Zbliżał się rozciągnięty szeroko — w milczącym szyku bojowym — i wszedł na teren obozu. Żołnierze przystanęli, ocierając pot z czoła i nieufnie rozglądając się wśród upiorów, które wyległy ku nim z baraków.

— Patrz — ścisnął ktoś kurczowo rękę Tomasza, — patrz, mają nasze orzełki!

Tak. Powrót do życia dawały mu oto bijące się pod skrzydłami Armii Radzieckiej — nowe oddziały polskie. Tomasza tknęła do głębi ta prosta wymowa zdarzeń. Razem z grupką kolegów podszedł do dowódcy nacierającego plutonu: stał nabierając tchu — wsparty na pepeszy — młody oficer o pospolitej proletariackiej twarzy i rękach prostego robotnika. Któryś ze starszych stopniem upiorów sarknął ironicznie: — Ładnych mają oficerów! Ale Tomasz nauczył się przez te lata nie dyskutować z upiorami. Wystarczyło mu, że sam rozumiał. Tak. Już sama ta postać młodego dowódcy mówiła wiele o wszystkim tym, co się ku nim wraz z tą armią zbliżało. Przecież na to właśnie chciał liczyć Tomasz przez te długie lata. I w to chciał wierzyć. Nie tylko w klęskę Niemiec. W przewrót społeczny. W nowych ludzi. W nowe siły i w nowe kryteria, w nowe myśli Polaków. W rewolucję.

Po gromadnym wyjściu z obozu w kierunku dowództw i potem coraz głębszych tyłów nacierającej armii — Tomasz starał się jak najprędzej odłączyć od kurczowo zbitej razem masy jenieckiej. Odwrócić się od tych pięciu lat, zapomnieć o nich. Już po paru godzinach był sam, z najbliższym tylko towarzyszem niewoli — kapitanem Dąbkiem — i z płóciennym chlebakiem przez ramię. Zbierał myśli — i patrzał. Szoferzy ciężarowych samochodów radzieckich podwozili ich od etapu do etapu pod prąd idących oddziałów, przyjacielsko częstowali kubkami szarej, nieoczyszczonej wódki. Gdańsk i Grudziądz były jeszcze w rękach niemieckich. Uderzenie radzieckie poszło na zachód przez Bydgoszcz. Żołnierze pełni byli nienawiści i świadomości odwetu. Każdy napis niemiecki, każde niemieckie słowo, każda wiadomość o bliskości niemieckich mundurów — zrywały im pepesze z ramienia. Szła fala odwetu za wszystkie wspólne nieszczęścia. Za spalone pola rosyjskie, za zniszczone fabryki Ukrainy, za agonię głodową dzieci Leningradu — i jednocześnie za rozbite domy Warszawy.

Kapitan Dąbek tęsknił za żoną i córkami, które już pewnie przez te lata dorosły. Tomasz nie tęsknił za niczym. Od przybyłych do jego obozu oficerów zgniecionego powstania warszawskiego usłyszał aż za wiele: całą prawdę i wszystkie kłamstwa. Potwierdzenie niepewnej dotąd wieści o tym, że Amelia nie żyje, zrzuciło brutalnie ostatni wątły most nad przepaścią, która tak na oślep pochłonęła całą jego przeszłość. Jak gdyby cudza śmierć mogła zazdrośnie zabrać tę przeszłość ze sobą, nie pozostawiając żadnego umówionego znaku, żadnego trwałego słowa, nie pozostawiając niczego oprócz bezradnej, smutnej wyobraźni. Tomasz nie dowiedział się nigdy, jak zginęła Amelia. Przewiał tragiczny wiatr — i uleciał, zgasł w prochach tej ziemi. A gdy tak oto wracali do kraju — skuleni na odkrytej platformie samochodu — w przeciwną stronę przez topniejące śniegi ciągnęły szosą mściwe czołgi i zmotoryzowane działa, a potem niekończące się wstęgi taborów i odwodowej piechoty. Ten, kto ranił i burzył, stał dziś w przededniu kary już nieuniknionej.

Ale pejzaż wokół zmuszał do innych myśli. Zbliżali się do Bydgoszczy. Po obu stronach szosy potrzaskane chłopskie wozy, którymi przecież — w chwili nagłego uderzenia — jechali ludzie, kominy spalonych chałup, w których mieszkali ludzie, poszarpana i zwęglona ziemia, niebo czarne od ciężkich nierozwianych dymów, na ciepłych jeszcze popiołach — na zawsze już zimne ciało człowieka.

W Bydgoszczy świeże ślady pożarów, mrowie wojska i głód. Maruderzy, którzy przynieśli postrach — i ranni żołnierze o smutnych oczach, którzy przynieśli tu wolność i sami za nią zapłacili najciężej. Z zachodu ciągnęły ku miastu grupki powracających z niemieckich obozów koncentracyjnych i z robót przymusowych ludzi — szkieletów. Byli tak słabi, że chwiali się jak rośliny przy lada podmuchu. Kierująca ruchem na skrzyżowaniu ulic zbrojna dziewczyna radziecka zacisnęła swą małą pięść i przybladła z gniewu. Widział to Tomasz. — Będziemy strzelać za was — mówiła do przechodzących widm, — będziemy strzelać za was na ulicach samego Berlina!

W piwnicach ukrywali się jeszcze Niemcy, a nocą uciekali z miasta, podpalając za sobą domy i sklepy, którymi przed pięciu laty przemocą zawładnęli. Cała Bydgoszcz jaśniała łunami. W ich blasku milicja obywatelska wyłapywała zadenuncjowanych kollaboracjonistów. Przez pomyłkę zastrzelono patriotę i przez pomyłkę powołano na odpowiedzialne stanowisko przytajonego wroga. Sprawiedliwość nie bywa rzeczą prostą i łatwą — na pobojowisku.

W mieszkaniu, w którym Tomasz z kapitanem Dąbkiem znaleźli wreszcie kwaterę, młoda kobieta o tak znużonych, że aż starczych oczach, już od dwóch dni nie miała ani kawałka chleba dla trojga swoich dzieci. — A gdzie mąż? — wypytywał ją Dąbek. — Mąż na zachodzie, przy angielskiej armii — westchnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Droga rozkwitu polskiej kultury

Tworzymy wielką narodową sztukę epoki socjalizmu

Przemówienie min. SOKORSKIEGO wygłoszone na Festiwalu Młodzieży Artystycznej

Rolę i znaczenie każdej sztuki, każdego historycznego okresu określa jej współbrzmienie z głębokością przemian ustrojowych. Im przejrzyściej dzieło sztuki zamyka piękno i wielkość epoki w artystycznym przeżyciu swojego twórcy, tym silniejszy jest jej wpływ na rozwój myśli ludzkiej i rozwój drogi człowieka, tym doskonalsze stają się jej formy wyrazu, i metody artystycznego oddziaływania. Dekadencja sztuki, jej artystyczne wyrodnienie idzie z kolei w parze z upadkiem tych form społecznych, będących wyrazem o siłach wstecznych epok odchodzących i które są wyrazem jej bezsilności wobec nowych zjawisk życia.

Nigdy jednak może istota tych zjawisk nie wystąpiła z taką siłą i z taką wyrazistością, jak w ustroju kapitalistycznym. Na rozległych przestrzeniach globu ziemskiego toczy się walka o nowego człowieka, o człowieka, który w ciągu tysiącletniej drogi swojego rozwoju, w tragicznych zmaganiach nowych treści ze starą formą, doszedł do świadomości poznania mechanizmu procesów społecznych i nauczył się nimi kierować.

Zostawiamy w ten sposób za sobą epokę, w której człowiek korzył się przed fatalizmem i katastrofizmem swego losu.

Walka o nowego człowieka

Na wielkich polach bitew, toczonych wszędzie tam, gdzie jeszcze imperializm zdołał narzucić człowiekowi mord jako metodę rostrzygania konfliktów, toczy się nie tylko walka o wyzwolenie narodowe, społeczne i gospodarcze, lecz toczy się walka o nowego człowieka. — Człowieka dumnego z ogromu drogi, którą przechodzi ludzkość od epoki jaskiniowej, do człowieka epoki socjalizmu. Toczy się walka o jego myśl poznawczą, dla której nie widzimy dziś granic.

Nowy człowiek wyzwala na drodze walki klasowej nową treść narodu, narodu dążącego do stworzenia bezklasowego społeczeństwa, a więc narodu jednolitego, o jednolitej kulturze, kulturze epoki socjalizmu. Nowy naród wyzwala nową świadomość narodową, opartą nie na nienawiści rasowej i płomiennej, a na głęboko humanistycznej idei braterstwa międzynarodowego wszystkich ludów kochających pokój, wolność i socjalizm. Ludzi, kierowanych świadomością istoty i wzajemnych powiązań procesów ekonomicznych, społecznych i kulturalnych.

Bezprzykładne w dziejach świata zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim jest zwycięstwem nowej kultury człowieka nowego socjalistycznego odrodzenia sztuki, opartej na realistycznym widzeniu prawdy obiektywnej dziejów i prawdy obiektywnej rozwoju człowieka. Nie może istnieć wielka sztuka poza wielkością drogi ludzkiej, nie może w naszych czasach odrodzić się kultura i sztuka narodowa — bez zwycięstwa socjalizmu. Chociaż rzecz prosta, zwycięstwo socjalizmu nie oznacza jeszcze automatyzmu zjawisk kulturalnych. Tak jak i w całym procesie budownictwa socjalistycznego kształtuje się nowa świadomość człowieka, tak i proces powstawania nowej kultury jest wielkim i trudnym procesem wcielania się tej nowej świadomości i przeżyć ludzkich — w dzieło sztuki.

Ginąca burżuazja wszędzie tam, gdzie jeszcze trzyma się przy władzy, przy pomocy amerykańskiego imperializmu — jest przeciwstawieniem narodowych interesów. Jest zaprzeczeniem jego drogi rozwojowej. Jest w zasadniczej kolizji z własnym narodem i jego walką o swoją przyszłość.

Kosmopolityzm — filozofia nienawiści

I dlatego burżuazja tak jak nienawidzi człowieka, tak samo i nienawidzi własnego narodu. Nienawidzi jego walki o niezależność gospodarczą, polityczną i kulturalną, nienawidzi sztuki narodowej i jej pierwowzorów ludowych, nienawidzi prawdziwie patriotycznych uczuć ludu, a ideał służby narodowej zamienia w ideał służby w sieciach obcego wywiadu, ściślej wywiadu amerykańskiego. W tych warunkach hasło kosmopolitycznej sztuki, kosmopolitycznej kultury, wypranej z ludzkich treści, jest ideałem ludzi, którzy chcą zabić w każdym narodzie wiarę w swoje własne siły, prawo do rozwoju, istnienia i samodzielności.

Przejeżdżający ostatnio przez Polskę Louis Aragon, znakomity pisarz francuski, opowiadał niedawno jak popularną w Południowej Ameryce kulturę francuską, reprezentują dziś książki pisarzy amerykańskich, tłumaczone na język francuski, ponieważ antynarodowa polityka rządu francuskiego doprowadziła do olbrzymiego spadku nakładów autorów własnych, własnego filmu z własnych książek naukowych.

Brutalny, chciwy imperialistyczny nacjonalizm USA chowa się za kosmopolityczne teorie o kulturze, chowa się za hasła formalistycznej, beztreściwej, aspołecznej i anarodowej kultury po to tylko, żeby narzucić własną kulturę prymitywu i byznesu, własną politykę wyzysku i terroru, własną pogardę dla człowieka i narodów i własne metody policyjnego panowania nad światem, nad światem kryzysu, nędzy, bezrobocia i moralnego zniszczenia. Tygodnik „Kuźnica" w numerze z dnia 16 października drukuje fragmenty głośnej książki amerykańskiego pisarza George'a Orwella pt. „Rok 1894", książki która jest dzisiaj najbardziej reklamowaną pozycją amerykańską lat ostatnich, propagowaną przez wszystkie wydawnictwa i radio, filmowaną na ekranie, drukowaną w odcinkach „Reader Digest" i „Life". W książce tej propagowana jest jawnie następująca moralność ludzi walczących z komunizmem. Cytuję dosłownie:

„Czy jest pan gotów oszukiwać, fałszować, deprawować dusze dzieci, popierać prostytucję, szerzyć choroby weneryczne — jednym słowem czynić wszystko, aby powodować demoralizację i osłabiać moc partii?

— Tak jest.

— A jeśli zajdzie potrzeba oblać towarzyszkę dziecka kwasem siarkowym — czy jest pan gotów to zrobić?

— Tak jest.

— To wystarczy. Teraz może iść pan ze mną."

Oto jest jawna, cyniczna, brutalna, bezprzykładna w podłości legitymacja ginącego świata imperializmu. Oto jest filozofia, przy pomocy której amerykański imperializm usiłuje zniszczyć sztukę, głoszącą kosmopolityzm, formalizm, deformację natury, wyizolowany abstrakcjonizm pojęć estetycznych. Oto jest filozofia nienawiści do człowieka.

„Nie miłość do określonego człowieka, lecz zwierzęcy instynkt, prymitywne pożądanie, nienawiść do człowieka, oto siła w rękach naszych, która rozerwie partię komunistyczną" — deklamuje cynicznie cytowany już przeze mnie amerykański pisarz faszystowski George Orwell.

Człowieka nikt dotąd nie zwyciężył

Człowiek odrzuca kłamstwo i nienawiść, które są wyrazem słabości imperializmu, a nie jego siły. Tak jak świadomie budujemy życie, tak świadomie chcemy zobaczyć to życie w prawdzie artystycznego wyrazu.

Sztuka realizmu socjalistycznego, to sztuka prawdy widzenia, to sztuka jedności nowych treści i nowej formy, to siła artystycznego wyrazu, za którą artysta bierze indywidualną odpowiedzialność, to istota socjalistycznych konfliktów, to ustawiczna walka nowego ze starym, która jest przeciwieństwem formalistycznego nowinkarstwa, szukającego nowej formy w oparciu o martwe, bezduszne stare treści.

We własnym spojrzeniu artystycznym musimy dojrzeć całą głębię procesów społecznych i zjawisk dotyczących człowieka. — I to jest dziełem metody realizmu socjalistycznego tej metody badawczej, na której chcemy dziś oprzeć twórczą wielkość naszej narodowej sztuki. Toteż od zastosowania tej metody w pracy naszej musimy zacząć.

O budowniczych nowej kultury

Nikt z nas nie kwestionuje, że w szkolnictwie artystycznym zaszły w ciągu tych ostatnich lat poważne zmiany. Nikt z nas nie kwestionuje, że szkolnictwo artystyczne przeszło poważną drogę rozwoju szukając współbrzmienia z życiem politycznym i gospodarczym i kulturalnym naszego kraju.

I właśnie te zmiany, głęboko sięgające w życie naszych uczelni, nie zawsze zostały konsekwentnie przemyślane do końca. Chcemy zdecydowanie przezwyciężyć formalistyczne pozostałości w metodach nauczania oraz odizolowanie poszczególnych szkół i katedr od głęboko sięgających w życie naszego narodu zmian politycznych, ustrojowych i kulturalnych, jak również chcemy wyraźnie określić perspektywę oraz istotną treść przepracowanej przez ministerstwo reformy.

Szkolnictwo artystyczne winno stać się wielką kuźnią kadr artystycznych nowej socjalistycznej Polski. Kadr artystycznych, które pójdą zarówno do przemysłu, budownictwa, architektury jak i wzniosą gmach wielkiej sztuki naszego narodu. Kadr artystycznych świadomych nowych metod twórczych, metod realizmu socjalistycznego w codziennej pracy nad stwarzaniem naszej kultury zarówno materialnej jak i duchowej.

Punktem wyjścia wszystkich naszych posunięć winna stać się decyzja o upaństwowieniu całości szkolnictwa artystycznego poczynając od przedszkoli, pierwszego stopnia, a na wyższym szkolnictwie kończąc. Upaństwowienie wszystkich szkół winno się zakończyć w roku 1950/52.

Drugą tezą naszego szkolnictwa winna być jego pełna drożność w stosunku do szkolnictwa ogólnokształcącego. A więc realizacja idei artystycznych szkół typu szkół podstawowych i licealnych oraz dwuetapowości na stopniu szkolnictwa wyższego. To znaczy realizacja zasady wyższych szkół dających uprawnienia zawodowe i dwuletniej aspirantury typu akademickiego. Oczywiście, że tego rodzaju reforma musi za sobą pociągnąć przeobrażenie tradycyjnych akademii które przez połączenie ze szkołami wyższymi staną się uczelniami dwustopniowymi w ramach jednej szkoły z nadbudową zbiorczą typu akademickiego. Z drugiej zaś strony musi to pociągnąć za sobą daleko idącą reformę programową, rozszerzającą zasięg szkolenia artystycznego na szereg pokrewnych przedmiotów podstawowych jako punktu wyjściowej bazy dla zasadniczej socjalizacji typu wyższego, a później aspiranckiego.

Artyści muszą być bezpośrednio związani z życiem

Tego rodzaju decyzje wymagają jednak uporządkowania sieci szkolnictwa artystycznego, uporządkowania typów szkół oraz ich zasięgu regionalnego. Przezwyciężenie w szkołach zawodowych ich charakteru chałupniczo-rzemieślniczego, przystosowanie ich do potrzeb terenu, przy jednoczesnym rozszerzeniu aspiracji artystycznych, traktowanych jako fazy wstępne dla wysegregowania młodzieży skierowanej na studia wyższe. Jest to zadanie o tyle istotne, że dotychczasowa sieć szkół artystycznych nie pokrywa się z określoną strukturą przemysłu i naszej gospodarki narodowej i nie jest planowana w stosunku do potrzeb kadrowych naszego kraju w zakresie planu sześcioletniego.

Ciągle jeszcze na nas ciąży akademickość w metodach szkolenia zawodowego, przy jednoczesnym braku szkolenia typu aspiranckiego. Pierwszą tego rodzaju próbą najzupełniej eksperymentalną, chociaż doskonałą w wynikach był Łagów, jako nowy typ komisyjnego szkolenia, zorganizowany dla pianistów Konkursu Chopinowskiego. Nie możemy tego doświadczenia ani generalizować, ani zagubić, przeciwnie Łagów w oparciu o wielkie doświadczenia Związku Radzieckiego, winien stać się dla nas drogowskazem na przyszłość w rozwiązywaniu problemu szkolenia na stopniu naukowej wirtuozerii.

Chodzi nam także o wdrożenie każdemu słuchaczowi zasad podstawowych naukowego myślenia. I nie jest to rzecz prosta tylko zagadnienie obowiązkowych przedmiotów z zakresu Polski Współczesnej, materializmu dialektycznego i elementów estetyki marksistowskiej. Jest to w pierwszym rzędzie problem codziennego twórczego stosunku do własnego dzieła, do swojej żmudnej pracy. Nie ma bowiem dla nas bardziej istotnego zagadnienia niż przyswojenie naszej młodzieży metody nauk. analizy otaczającego nas świata i własnego dzieła. Marksizm winien być dla nich nie tylko dodatkowym przedmiotem, a metodą myślenia, zarówno podczas analizowania zjawisk z zakresu historii sztuki, jak i podczas analizowania swojej własnej pracy, swojej własnej produkcji artystycznej, czy też swojego własnego konfliktu psychologicznego, konfliktu rosnącego człowieka, człowieka epoki socjalistycznej.

Realizm socjalistyczny — sztuka prawdy życia

Realizm socjalistyczny — mówił minister Berman na krajowej konferencji aktywu kulturalnego — to odkrywcza metoda twórcza, która zakłada swoiste, indywidualne zabarwienie w twórczości każdego pisarza czy artysty, która zakłada całe bogactwo, całą wielobarwność gatunków literackich. Realizm socjalistyczny jest zresztą odkrywczą metodą nie tylko w stosunku do współczesności. Bez niej nie można dotrzeć do genealogii naszej teraźniejszości, bez niej nie można napisać powieści historycznej, nie można naświetlić przeszłości. Realizm socjalistyczny pozostawia natomiast całkowitą swobodę zarówno w zakresie wyboru tematyki, jak i problematyki.

W ten sposób rozumiany realizm socjalistyczny jest jedyną naukową metodą poznawczą, bez której dzisiaj żaden wielki twórca nie może ani dotrzeć, ani zrozumieć istoty procesów historycznych, bez które nie ma dzisiaj żadnej wielkiej twórczości. Przyswajenie tej metody myślenia, w której obowiązuje samokrytyczna kontrola naszej młodzieży, jest wielkim i odpowiedzialnym zadaniem profesorów i pedagogów szkolnictwa artystycznego. Każdego wielkiego twórcę charakteryzuje pokora w stosunku do własnego dzieła i w stosunku do sądu o nim. Bez krytycznego spojrzenia nie ma prawdziwej twórczości. Kształtowanie twórcy, świadomego nowych treści epoki i nowych środków wyrazu — oto jest zadanie naszych pedagogów i oto ich marksizm na codzień, wielka naukowa metoda rozumienia zjawisk i wychowania człowieka.

Przykład Łagowa

Metodę marksistowskiego myślenia wchłania się codziennie i zawsze w twórczej pracy każdego uczonego i w pewnym tego słowa znaczeniu byli na przykład marksistami, byli członkowie komisji pedagogicznej w Łagowie, kiedy uczyli aspirantów pianistycznych świadomie analizować dzieło twórcy i dzieło własnych rąk, kiedy wychowywali twórcę w kolektywnej pracy zespołu i stwarzali własną, polską szkołę pianistyczną w oparciu o najnowocześniejsze metody naukowego myślenia.

O tego rodzaju metodę naukowego myślenia, kolegialnej samokontroli i wnikliwego stosunku do przedmiotu swojej pracy musimy dziś walczyć w naszym szkolnictwie, wykorzystywując szczytne, postępowe tradycje polskiej pedagogiki i olbrzymie doświadczenie socjalistycznej pedagogiki Związku Radzieckiego.

Jeżeli nasz zjazd w swoich pracach sekcyjnych w dyskusjach, przy podsumowaniu prac szkół, potrafi zrobić kolejny krok naprzód, potrafi stać się wydarzeniem w życiu naszych szkół, zamykając dotychczasowy okres swoistego empiryzmu badawczego i otworzyć nowy okres, okres walki o wielką komunistyczną sztukę naszego narodu, to będziemy mogli sobie powiedzieć, że zjazd nasz i Festiwal Młodzieżowy Szkół Artystycznych wypełnił to zadanie, które zostało przed nami postawione.

A jest to wielkie, szczytne zadanie nowej kultury człowieka, który w oparciu o wielkość dni epoki walki o socjalizm i o wielkość swojej własnej pracy, buduje pokój, wolność, dobrobyt i sztukę własnego, wyzwolonego z pęt kapitalizmu kraju. I to jest droga naszego rozwoju, droga rozkwitu polskiej kultury i polskiego szkolnictwa artystycznego razem z całym światem artystycznym, które zakłada dziś podwaliny pod wielką, narodową sztukę epoki socjalizmu.

OBRADY STUDENTÓW Wyższych Szkół Artystycznych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

krzykiem na cześć polskiej młodzieży artystycznej i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Z kolei przemawiał wiceminister Sokorski. W blisko dwugodzinnym referacie mówca poddał głębokiej analizie dotychczasowe osiągnięcia naszych wyższych uczelni artystycznych, szczególnie plastycznych i muzycznych, omówił ich zalety i braki oraz przedstawił jakim winien być przyszły muzyk, plastyk czy filmowiec, jakimi przesłankami powinien kierować się w swej twórczości, by spełnić wszystkie zadania, jakie stawia przed nim Polska Ludowa w okresie kształtowania przyszłej polskiej kultury i sztuki. Przemówienie przyjęte zostało przez młodzież z wielkim entuzjazmem.

Kolejny referat — o zadaniach i roli młodzieży studiującej — wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego ZAMP — Wróblewski. Wskazał on na rolę przedstawicieli kultury i sztuki w budowaniu trwałego pokoju.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja, której ciąg dalszy wypełnił drugi dzień konferencji młodzieżowej. Niezwykle wysoki poziom wypowiedzi dowodził, że sprawy upowszechnienia kultury i sztuki oraz nadania im charakteru zgodnego z ideologią marksistowsko-leninowską głęboko tkwią w świadomości młodego pokolenia. Młodzież szkół artystycznych wygłaszała śmiało swe uwagi krytyczne, wskazywała na dręczące ją bolączki i co najważniejsze ukazywała drogi wyjścia z wielu kłopotów, powstałych w wyniku wojennych zniszczeń i smutnej sukcesji po kapitalistycznych rządach. Radością napawał fakt, że we wszystkich bez mała głosach wyczuwało się głęboką troskę o dobro i rozwój polskiej kultury. Poruszano sprawy budowy nowych szkół artystycznych, udostępnienia adeptom praktyk, roztoczenia jeszcze większej opieki nad studiującą młodzieżą, technicznego wyposażenia poszczególnych zakładów artystycznych i sprawę zapoznawania rzesz pracujących z nowymi zdobyczami rodzimej sztuki.

Dyskusję podsumował wiceminister Sokorski, odpowiadając na długi szereg pytań i udzielając szczegółowych wyjaśnień. Rzęsistymi oklaskami przyjmowali zgromadzeni zapowiedź rozpoczęcia budowy nowych szkół i zakładów artystycznych w różnych miastach Polski; zapowiedź poszerzenia pomocy materialnej dla studiujących; powstania Komisji Pedagogicznej przy Instytucie Sztuki dla rozwiązywania problemów wyższych uczelni artystycznych. Mówca wiele mówił o planach i projektach na najbliższą przyszłość, w których przede wszystkim uwzględnione będą potrzeby rzesz nowych artystów i to potrzeby tak materialne jak i natury duchowej. Wiceminister Sokorski poświęcił końcową część swego podsumowania sprawom ideologicznym i ukazując perspektywy socrealistycznego stylu w sztuce — rozprawił się z przejawami kapitalistycznego formalizmu, który w sposób zdecydowany musimy wyrugować ze wszystkich gałęzi sztuki.

Niemilknące oklaski były najlepszym dowodem solidaryzowania się młodzieży z wywodami mówcy.

W dniu wczorajszym obradowały również sekcje: muzyczna, plastyków, teatralna i historii sztuki. W dniu dzisiejszym kontynuowana będzie w auli Uniwersytetu Poznańskiego dyskusja na posiedzeniu ogólnym oraz obrady poszczególnych sekcji. (p)

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni w Wielkopolsce

W ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w świetlicach wiejskich Wielkopolski odbywają się uroczyste akademie, w czasie których przemawiają m. in. chłopi polscy, byli uczestnicy wycieczek do Związku Radzieckiego. W czasie akademii występują również artyści teatrów poznańskich, pracownicy Wydziału Kulturalno-Oświatowego ZSCh., przedstawiciele kultury i sztuki oraz studenci ZAMP i ZMP.

Niezależnie od tego, w jednym powiecie odbywa się konkurs na najlepszy zespół teatralny, taneczny, chór i kapelę o tematyce radzieckiej. Najlepsze zespoły w danym powiecie wezmą następnie udział w konkursie wojewódzkim, który z kolei wytypuje zwycięzców do eliminacji ogólnokrajowej, jaka odbędzie się w miesiącu grudniu w Warszawie.

Konkurs wzbudził wielkie zainteresowanie zarówno w Wielkopolsce, jak i na terenie całej Polski. Wiejskie zespoły przygotowują się z zapałem do szlachetnego boju o palmę pierwszeństwa na polu kultury.

Troska o zdrowie małorolnych chłopów

głównym zadaniem minionego Tygodnia Zdrowia

W akcji dobrze zorganizowanego „Tygodnia Zdrowia" na terenie powiatu kępińskiego udział czynny wzięła cała służba zdrowia z lekarzami, pielęgniarkami i personelem PCK na czele.

Ekipa jednego ambulansu codziennie była w terenie i odwiedziła 43 miejscowości. Wszyscy lekarze bezinteresownie wyjeżdżali do odległych wsi, gdzie gromadziła się tłumnie ludność, aby wysłuchać ciekawych referatów, oraz zasięgać porady, czy też skorzystać z pomocy lekarskiej. Ogółem w „Tygodniu" zostało obsłużonych 700 chorych osób. Ludność wiejska była mile zdumiona tą innowacją PCK i lekarzy, którzy okazali tyle troski o zdrowie specjalnie małorolnych chłopów.

W mieście Kępnie natomiast zostało udostępnione ambulatorium dla biednych matek i dzieci. Liczba 17 przyjętych pacjentów świadczy o zainteresowaniu się tą akcją. Dla popularyzowania akcji zdrowia zostały zorganizowane trzy kursy „dla dobrych matek" oraz pielęgnacji niemowląt.

W miastach przeprowadzono 3 konkursy czystości ulic. W 116 szkołach przy urządzonych kącikach czystości przeprowadzono również konkursy. W konkursie żywienia i pielęgnacji chorych został wyróżniony szpital w Kępnie.

Oddział Powiatowy PCK, który przy współpracy wszystkich czynników zdołał uzyskać tak piękne wyniki, może być dumny ze swojej pracy. Organizacja spoczywała w rękach doświadczonego społecznika ob. Kowalka z PCK. (W. M.)

Wolsztyn buduje nową łaźnię

Na ostatnim posiedzeniu MRN w Wolsztynie rozpatrzone zostały sprawy wywłaszczenia gruntów na cele użyteczności publicznej, a mianowicie pod rozbudowę ulicy Gen. Świerczewskiego i ulicy Rzecznej.

Na tymże posiedzeniu uzupełniony został skład prezydium przez powołanie radnego Wojtkowiaka. Poza tym poczynione zostały pewne przesunięcia w komisjach: przeciwpożarowej, kontroli społecznej oraz zdrowia. Uchwalono dalej utrzymanie Publicznego Przedszkola w Wolsztynie i zatwierdzono instrukcje dla komisji finansowo-budżetowej i kasowo-rachunkowej.

Rozpatrywano projekt budowy nowej łaźni w budynku Elektrowni, bowiem dotychczasowa łaźnia miejska jest niewystarczająca dla potrzeb społeczeństwa miejscowego. Jako ostatni został uchwalony wniosek przejęcia budynku przy ul. Rzecznej pod administrację Zarządu Miejskiego, celem oddania go na świetlicę ZMP. (trz)

Telefonistki zielonogórskie przodują

III etap współzawodnictwa pracy, prowadzonego przez Międzymiastowe Centrale Telefoniczne Okręgu Poznańskiego, dobiegł końca. Zwycięzcą tego etapu został zespół Międzymiastowej Centrali Telefonicznej w Zielonej Górze.

Do wyróżnionych przodowników należą: ob. ob. Olejniczak Halina, Wrembel Anna, Ullman Maria, Trajkowska Jadwiga, Szymankiewicz Zofia, Tuliszka Kazimiera, Majówna Bronisława i Cechowicz Gabriela. Wymienione telefonistki wykonywały przeciętnie 175% normy.

W związku z sukcesem zielonogórskich telefonistek odbył się w Zielonej Górze wieczór artystyczny dla przodowników pracy Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego. Wykonawcami byli artyści poznańscy i orkiestra pocztowców z Poznania. Atrakcję programu stanowił występ solistki Opery Poznańskiej — Barbary Sawickiej, której śpiew nagradzali słuchacze żywiołowymi oklaskami. Akompaniował prof. Marian Szczęsnowski. (zbo)

8000 osób w 150 grupach

bierze udział w konkursach

zespołów świetlicowych

W powiatach województwa poznańskiego, przeprowadzane są obecnie eliminacje około 150 wiejskich zespołów świetlicowych Zw. S. Ch., liczących łącznie przeszło 8000 osób. W konkursach, odbywających się z reguły w miastach powiatowych, bierze liczny udział miejscowe społeczeństwo. W skład jury wchodzą znawcy teatru, muzyki i śpiewu, czynnik społeczny oraz podinspektorzy szkolni dla oświaty i kultury dorosłych.

Eliminicje wzbudziły wielkie zainteresowanie społeczeństwa i **przyczynią się w znacznej mierze do zbliżenia i wymiany kulturalno-artystycznej między wsią a miastem**, którą zapoczątkuje zjazd kilkudziesięciu zwycięskich zespołów w Poznaniu. Na zjeździe dokonany zostanie w skali wojewódzkiej ostateczny wybór czterech najlepszych zespołów: muzycznego, chóralnego, tanecznego i scenicznego. Wspomniane zespoły wyjadą następnie do Warszawy — na eliminacje ogólnokrajowe, których termin zostanie wyznaczony w najbliższym czasie.

Wiejskie zespoły świetlicowe, które przyjadą do Poznania, poza występami eliminacyjnymi odwiedzą szereg zakładów pracy. W ten sposób w formie artystycznych występów i wzajemnego zbliżenia, wzmocnione zostaną i na odcinku kulturalno-oświatowym podwaliny sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Eliminacje wojewódzkie odbędą się w Poznaniu 5 i 6 listopada br. w auli Akademii Handlowej (chóry, kapele, tańce) i w świetlicy DOKP (inscenizacje, sztuki teatralne).

Całą imprezę organizuje Wydział Kulturalno - Oświatowy Oddziału Wojewódzkiego ZSCh w Poznaniu. O. K.

Ośrodek Zdrowia w Bojanowie

wydaje mleko, mąkę i cukier

Okręgowy Ośrodek Zdrowia w Bojanowie posiada 6 poradni, które cieszą się dużą frekwencją mieszkańców miasta i okolicy, a nawet sąsiedniego powiatu górskiego. Ośrodek udziela porad bezpłatnych ludności ubogiej oraz dzieciom szkolnym.

W trzecim kwartale udzielono ogółem 4420 porad, odwiedzono w domach 393 pacjentów i wykonano 469 zabiegów leczniczych. Z poradni opieki nad matką i dzieckiem korzystało 300 dzieci. Kuchnia mleczna wydaje codziennie od 28 do 30 dzieciom mleko, mąkę i cukier.

Od nowego roku Ośrodek Zdrowia zostanie przeniesiony do gmachu szpitalnego przy ul. Drzymały 47 i będzie utrzymywany przez Wydział Powiatowy w Rawiczu. Będzie też odpowiednio wyposażony w instrumenty lekarskie i szpitalne. (wt)

Konkursy i akademie

w pow. rawickim

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbywają się w zakładach naukowych, świetlicach, zakładach pracy i urzędach powiatu rawickiego uroczystości wewnętrzne jak: akcja werbunkowa na członków TPPR, współzawodnictwo w ściąganiu zaległych i bieżących składek, dekoracji okien wystawowych.

W dniu 23 bm. w gminie Jutrosin i Bojanowo odbyły się uroczyste akademie, które z tym samym programem odbywać się będą z kolei w gromadach. (fs)

Prace wykopaliskowe

pod Mosiną powinny być kontynuowane

W pierwszej połowie października ekspedycja Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu prowadziła prace odkrywcze na wykopaliskach w Mosinie. Badane stanowisko kultury amfor kulistych, okazało się bardzo zniszczone i poza narzędziami krzemiennymi oraz drobnymi odłamkami naczyń glinianych, większych okazów nie zdołano odnaleźć.

Drugie badane stanowisko, położone na granicy gruntów gromady Krosna i Mosiny, okazało się bogatsze w okazy ceramiki i narzędzia krzemienne. Przy grobach szkieletowych z X wieku znaleziono brązowe kabłączki skroniowe noszone przez nasze prababki. Podczas kopania natrafiono na zrąb chaty drewnianej i liczne ogniska. Na terenie domostwa odkopano kamienne rozcieracze od żaren nieckowatych. Brak funduszów zmusił ekspedycję do przerwania prac. (K. W.)

Nekla — ku czci poległych bohaterów

Na ostatnim posiedzeniu Gminnego Komitetu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Nekli — w dowód wdzięczności dla żołnierzy Armii Radzieckiej, poległych w walkach z Niemcami — zebrani powzięli uchwałę pobudowania trwałego pomnika przy kilkunastu grobach poległych bohaterów, spoczywających na cmentarzu w Nekli.

Odsłonięcie pomnika przewiduje się w roku przyszłym, podczas trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Do Komitetu Wykonawczego Budowy Pomnika wybrano sołtysa Szumigałę, nauczyciela Żmudę i Kamińską z Ligi Kobiet. (gr)

Zacieśnia się współpraca spółdzielni z aktywem społecznym

Celem należytej realizacji uchwał powiatowej narady gospodarczej na odcinku spółdzielczym, odbyła się w Międzychodzie konferencja PZGS z delegatami czynnika politycznego, społecznego i administracyjnego.

W wyniku pozytywnej dyskusji podjęto szereg zobowiązań o pomocy w likwidacji niedomagań w aparacie spółdzielczym na wsi. Na czoło z nich wysuwa się sprawa masowego werbunku ludności na członków spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Dalej udzielenie pomocy przez aktyw społeczny (Rady Narodowe, ZSCh) w realizacji akcji hodowlanej i skupie ziemniaków.

Uczestnicy konferencji zobowiązali się także do zwiększenia czujności w sprawie zaopatrywania wsi w artykuły przemysłowe, gdyż zagadnienie to musi być stawiane pod kątem klasowym. O wszelkich błędach i niedociągnięciach na tym odcinku postanowiono alarmować natychmiast PZGS. Prócz tego postanowiono wciągać jak najbardziej do pracy w organach spółdzielni jak komisje rewizyjne, komitety członkowskie, itp. aktyw polityczny i społeczny, oraz wyznaczono do tej pracy opiekunów dla każdej spółdzielni i PZGS-u. (ki)

Ze sportu

Nowe zwycięstwo żużlowców krotoszyńskich

Zapowiadany w Gorzowie czwórmecz klubów motorowych: Gwardii z Krotoszyna i Gorzowa, oraz Unii chodzieskiej i Lechii poznańskiej, nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia zawodników chodzieskich i poznańskich. Rozegrano jedynie spotkanie między Gwardią (Krotoszyn) a zespołami I i II Gwardii gorzowskiej.

Po emocjonujących biegach, zwycięstwo odniosła Gwardia krotoszyńska — 22 pkt., przed Gwardią I — 18 pkt. i Gwardią II — 15 pkt z Gorzowa.

W „biegu zwycięzców" triumfował Stercel z Gorzowa na Nortonie 500 ccm, który pokonał Kurka, Garyantysiewicza i Cichockiego.

W czasie zawodów Kurek z Krotoszyna na NSV 600 ccm ustalił nowy rekord toru, który obecnie wynosi 1 min. 59,9 sek. Widzów około 4500 osób. (rb)

Małorolni chłopi chętnie dostarczają ziemniaki

Sołtysi gminy Miejska Górka w pow. rawickim po ostatniej konferencji w Zarządzie Gminnym, rozumiejąc znaczenie zaopatrzenia świata pracy w ziemniaki, przystąpili na terenie swych gromad do uświadamiania rolników o społecznym i gospodarczym znaczeniu odstawy ziemniaków. Dlatego też plan skupu ziemniaków dla gminy Miejska Górka (185 ton) został wykonany w 110 proc.

Fakt powyższy świadczy, że chłop małorolny rozumie i poczuwa się do sumiennego wypełnienia obowiązków obywatelskich, czego nie można powiedzieć o zamożniejszych. (fs)

O stałe kino

dla gminy Bojanowo

Mieszkańcy Bojanowa i okolicy w powiecie rawickim pozbawieni są rozrywek kulturalnych, a szczególnie odczuwają brak stałego kina. Od czterech miesięcy nie urządzono tu także żadnego przedstawienia mimo, że miejscowe organizacje mogły by się tym zająć. Wysunięty na MRN w ubiegłym roku projekt urządzenia stałego kina w Bojanowie dotychczas nie doczekał się realizacji, a przecież miasto liczy przeszło 2 tysiące mieszkańców, w promieniu zaś 3 km od miasta leży 5 wiosek z 4 do 5 tys. mieszkańców.

Kompetentne czynniki powinny zająć się tą sprawą i udzielić subwencji na urządzenie stałego kina. (wt)

Kolejarz (Wolsztyn) — Kolejarz (Zielona Góra) 0:1

W ramach mistrzostw kl. B odbył się w niedzielę, dnia 23 bm., na stadionie miejskim w Wolsztynie mecz piłki nożnej, pomiędzy drużynami Kolejarza (Wolsztyn) a Kolejarzem (Zielona Góra).

Po nieciekawej grze mecz zakończył się nieznaczną wygraną zielonogórzan w stosunku 0:1. Zielonogórzanie grali w dziesiątkę. Drużyna wolsztyńska, mając stałą przewagę nad przeciwnikiem, nie wykorzystała kilku dogodnych pozycji podbramkowych, przy dobrej obronie bramkarza z Zielonej Góry. Sędziował ob. Sękowski z Poznania. (trz)

Dlaczego dzieci leśników nie korzystają z prewentoriów

Gorzowska Dyrekcja Lasów Państwowych dysponuje w ramach akcji socjalnej pewną ilością miejsc w prewentoriach dziecięcych. Niestety, sumy przeznaczone przez DLP na ten cel są niewykorzystywane, gdyż brak jest ... kandydatów na pobyty w prewentoriach. Rodzice z niezrozumiałych przyczyn nie chcą wysyłać dzieci do prewentoriów w Rabce czy Otwocku mimo, że dziatwa ma zapewnione wszystkie warunki potrzebne dla wzmocnienia zdrowia.

Dyrekcja Lasów idzie tak dalece rodzicom na rękę, że pokrywa koszty odwiezienia i przywiezienia dziecka przez ojca, by nie było obaw o brak wygód w podróży. Referat socjalny dużo musi czynić wysiłków, by przekonać poszczególne osoby o korzyściach, jakie płyną dla dzieci z pobytu w prewentoriach. Stan ten jest tym bardziej dziwny, że szereg dzieci pracowników naprawdę potrzebuje pobytu w prewentorium, by ratować wątłe zdrowie.

Sądzimy, że kierownictwo poszczególnych placówek, orientując się lepiej, niż dyrekcja w stanie zdrowia dzieci swych pracowników, powinno wpływać na zwiększenie frekwencji i pełne wykorzystywanie możliwości przez pracowników. (wjc)

Duże połowy karpia w woj. poznańskim

Połowy karpia w gospodarstwach stawowych, pozostających w administracji Poznańskiej Dyrekcji Lasów dobiegają końca. Gospodarstwa te o powierzchni produkcyjnej 578 ha rozmieszczone są w 15 nadleśnictwach. Największe z nich (236 ha) znajduje się w Mojej Woli w pow. ostrowskim.

Ogółem odłowiono w bież. roku ponad 110 tysięcy kg karpia konsumcyjnego oraz 10 tys. kg karpia hodowlanego. W związku z silniejszym zarybieniem niektórych stawów dokarmiano rybę łubinem, uzyskując bardzo dobry przyrost. Sporo kłopotu sprawia gospodarstwom stawowym obecna susza, gdyż brak dostatecznej ilości wody w zimochowach utrudnia przechowanie ryby w żywym stanie. (pl)

Echa naszej notatki pt.

„Drogocenny stempel pocztowy"

Na naszą notatkę pt. „Drogocenny stempel pocztowy", która ukazała się w 286 numerze „Głosu Wielkopolskiego", Dyrekcja Okr. Poczt i Tel. w Poznaniu wyjaśnia, że pobieranie opłat w wysokości 10 zł za wydane pokwitowanie na zakupione znaczki i druki pocztowe jest zgodne z przepisami i przewidziane w Dzienniku Taryf Poczt. i Telekom. nr 11 z dnia 15 sierpnia 1949 r.

Podając powyższe do wiadomości wyjaśniamy, że pobrana opłata za przyłożenie datownika przez urzędnika pocztowego we Wschowie była w myśl przepisów słuszna i uzasadniona. (u)

27 KRONIKA
PAŹDZIERNIK
CZWARTEK Sabiny, Florencj. Siestrzemiła
Słońce w.: 6.39 zach.: 16.33
Księżyc w.: 13.48 zach.: 20.29

OSTRÓW

Jan Rokita ze Słupi, pow. Kępno. obsługujący pompy wodociągowe w majątku PGR, miał powierzoną do obsługi tych pomp ropę. Ropy potrzebował jego kolega Jan Piątek, również ze Słupi, któremu Rokita pożyczył 7 kg. W drodze do domu zostali oni zatrzymani przez M. O. i sprawa bezprawnego zaboru mienia państwowego znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Ostrowie. Rokita i Piątek zostali skazani na 10 tys. zł grzywny. (md)

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Repertuar kin: „Słońce" — „Na morskim szlaku", prod. radzieckiej, „Piast" — „Wilcze doły", prod. czeskiej. Przedsprzedaż biletów o godz. 10 do 12.

KOŚCIAN

Akademia Puszkinowska. Z okazji 150 urodzin Aleksandra Puszkina odbyła się w dniu 23 bm. w nowoodremontowanej sali ZMP uroczysta akademia. Referat o Puszkinie wygłosił nauczyciel Weiss. Poza tym w akademii wzięli udział chór męski „Arion" pod dyr. St. Wojciechowskiego, orkiestra Państwowego Sanatorium młodzież szkolna (deklamacje) oraz zespoły regionalne Państw. Zakładów Graficznych z Kościana i szkoły podstawowej z Kiełczewa. Na zakończenie przemawiał przedstawiciel Armii Radzieckiej, kpt. Saminow, wznosząc okrzyk na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Nowy sklep tekstylny. Centrala Tekstylna otworzyła przy Rynku nr 28 detaliczny sklep sprzedaży.

W Kościanie odczuwa się brak sklepu sprzedaży ryb. Może by Centrala Rybna pomyślała o tym.

Jedna gospoda nie wystarcza. — W mieście naszym istnieje jedna gospoda spółdzielcza przy ulicy ks. Surzyńskiego, która cieszy się ogromnym powodzeniem wśród ludzi pracy. Ponieważ znajduje się ona nie w centrum miasta, ludzie narażeni są na pokonywanie odległości. Ostatnio zlikwidowała się restauracja ob. Sowińskiej przy Rynku. Lokal ten przeznaczono na świetlicę Zw. Bojowników o Wolność. Jakkolwiek przeznaczenie lokalu jest w zasadzie słuszne, to jednak nadawał się on ze względu na centralne położenie na drugą gospodę spółdzielczą. Ponadto obok lokalu jest przystanek autobusowy i podróżni muszą stać na ulicy. (tl)

KROTOSZYN

W ramach obchodu Miesiąca Pogł. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się zebranie Koła nr 24 TPPR przy Starostwie i Sądzie Grodzkim. Referaty wygłosili p. Kowalski i p. Jankiewicz, przy czym uchwalono urządzenie uroczystości z okazji Rewolucji Październikowej.

Egzamin mistrzowski w zawodzie fryzjerskim złożył p. Franciszek Gilewski z Pleszewa.

Truskawki zakwitły i owocowały po raz drugi w ogrodzie p. L. Siewczyńskiego. (fk)

ODOLANÓW

Marsze jesienne w Odolanowie. W niedzielę, dnia 23 bm. odbyły się w Odolanowie „Marsze szlakami zwycięstw" celem uczczenia 6 rocznicy bitwy pod Lenino. Odbywały się one na dystansach 2500 m, 3000, 5000 i 8000 m. Ogółem startowało 370 osób, z czego ukończyły marsz 362 osoby. Wyróżniające się dobrą formą i czasem zespoły otrzymały dyplomy pamiątkowe.

Tegoż dnia wieczorem w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się w Domu Kultury uroczysta akademia, zorganizowana przez Miejskie Koło TPPR. Referat na temat „Ideologiczne założenie przyjaźni polsko-radzieckiej" wygłosił prof. Pleskacz. Część oficjalną akademii zakończyła orkiestra hymnem polskim i radzieckim. Na część artystyczną złożyły się: pieśni radzieckie w wykonaniu Koła Śpiewaczego i uczniów gimnazjum, bajki rosyjskie, inscenizowane recytacje, melodeklamacje, omówienie strategicznego znaczenia bitwy pod Lenino i obrazek sceniczny pt. „Wyzwolenie". (md)

BOJANOWO p. Rawicz

Gminna Komisja Oświatowa uzyskała zezwolenie na budowę nowego gmachu szkolnego w Gościejewicach. Budowę rozpocznie się w przyszłym roku. Szkołę w Gołaszynie komisja przydzieliła na internat dla uczni Państw. Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.

Dwa kursy dla analfabetów uruchomiono w Golinie i Gościejewicach. Do tych miejscowości uczęszczać będą na kursy ostatni dwaj analfabeci z Sowin i Trzeboszy.

GRN przeznaczyła materiał z zabudowań poniemieckich na budowę remizy strażackiej w Golinie Wielkiej.

Kredyt niewykorzystany na meliorację w gminie będzie użyty na zakup apteczek weterynaryjnych dla gromad. (wt)

OSTRZESZÓW

TPPR organizuje Marsze Jesienne. W niedzielę, dnia 23 bm. urządzone zostały Marsze Jesienne, organizacją których zajął się między innymi Komitet Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z prezesem mgr. Miłkowskim i burmistrzem Witwickim na czele. Uroczystość rozpoczęto złożeniem wieńców na grobach żołnierzy radzieckich, po czym pochód udał się na autostradę, gdzie odbyły się marsze przy udziale przeszło 200 młodzieży.

Zaznaczyć należy, że wszyscy uczestnicy marszu uzyskali stopień wyczynowy. (zk)

Spłata przedwojennych długów

Pytanie: Ob. Antoni Kaczmarek, Wierzbowo — małorolny — zapytuje, jaką sumę zobowiązany jest zapłacić swojemu wierzycielowi, od którego w r. 1938 pożyczył 2.000 zł, ustanawiając na nieruchomości swej hipotekę w wysokości 2.000 zł w złocie.

ODPOWIEDŹ:

W Dzienniku Ustaw nr 45 ogłoszone zostały 2 dekrety z dnia 27 lipca 1949 r. z mocą obowiązującą od 5 sierpnia br., regulujące powyższą kwestię.

1. Dekret przeliczeniowy oraz
2. dekret o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia.

Oba dekrety pozostają ze sobą w ścisłej łączności. Ponieważ spłata zobowiązań pieniężnych powstałych przed wojną dotyczy ogółu obywateli i w kwestii powyższej stale otrzymujemy zapytania, przeto wyjaśniamy co następuje:

I.

Według dekretu przeliczeniowego wszelkie zobowiązania pieniężne powstałe przed wojną należy regulować w walucie dzisiejszej, np. ob. Antoni Kaczmarek zobowiązany jest zapłacić swojemu wierzycielowi za otrzymaną w r. 1938 pożyczkę w kwocie 2.000.— zł dzisiejsze 2.000 zł. Otrzymując sumę, wierzyciel winien udzielić pokwitowania, czyli wystawić tzw. kwit mazalny.

Wierzyciel może jednak zażądać dopłaty ponad powyższą kwotę, przy czym obowiązują następujące zasady:

1. o wysokości dopłaty decyduje sąd;
2. wniosek o orzeczenie dopłaty musi być złożony w ciągu 2 lat od dnia wejścia w życie dekretu, czyli najpóźniej dnia 6 sierpnia 1951 roku.
3. o dopłacie sąd orzeknie według zasad słuszności, uwzględniając materialne położenie obu stron;
4. najwyższa dopłata wynosi do każdego złotego równowartość 1,75 kg żyta i zostanie obliczona w chwili ustalenia dopłaty;
5. z wnioskiem o dopłatę może wystąpić tylko ten wierzyciel, który z chwilą powstania roszczenia jak i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę, jest mało — albo średniorolny, lub w chwili powstania roszczenia oraz obecnie dochody czerpie z wynagrodzenia za pracę w kwocie, która zostanie jeszcze ustalona rozporządzeniem Rady Ministrów.

Obowiązek dopłaty nie może być orzeczony, gdy:

1. dłużnik czerpie swoje dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę, nieprzekraczającego kwotę, która zostanie ustalona na podstawie rozp. Rady Ministrów;
2. z wnioskiem o dopłatę nie występuje wierzyciel, który wierzytelność nabył w drodze przelewu. (cesja!)

Jeżeli dłużnik zaspokoił pretensje wierzyciela przed ukazaniem się dekretu przeliczeniowego, żadna strona nie może kwestionować już dokonanego sposobu przerachowania; niedopuszczalny jest także wniosek o dopłatę. W przypadku uregulowania tylko części wierzytelności, w stosunku do pozostałej reszty obowiązują przepisy dekretu przeliczeniowego. Wszelkie wyroki, ugody itp. w przedmiocie innego przerachowania aniżeli ustalonego w dekrecie — o ile nie nastąpiła jeszcze spłata — są nieważne, a co do przeliczenia i spłaty obowiązuje dekret przeliczeniowy.

O ile w niektórych przypadkach wierzytelność ustalona była w walucie zagranicznej lub równowartości walut zagranicznych, złota albo innych przedmiotów, dekret stanowi, że wierzytelność należy najpierw przeliczyć na złote według relacji w dniu powstania zobowiązania, po czym odnośną ilość złotych spłaca się obecnymi obiegowymi. Np.: ktoś zaciągnął dług w kwocie 1.000 dol. am. a kurs dol. wynosił wówczas 5,18 zł za jeden dolar. Dłużnik zobowiązany jest więc do zapłacenia wierzycielowi 1.000 × 5,18 zł czyli 5.180 zł.

II.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, w związku z dekretem przeliczeniowym obowiązuje drugi dekret, tj. dekret podatkowy. Dekret wychodzi z założenia, że dłużnik jest wzbogacony, skoro wierzycielowi dług przedwojenny spłaca według zasad dekretu przeliczeniowego w dzisiejszej walucie i tylko w tej wysokości na którą opiewa zobowiązanie. Z tego powodu dłużnik zobowiązany jest do płacenia nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia i to w wysokości, jaka ustalona została dla poszczególnej grupy społecznej dłużników.

Podatek wynosi: w grupie I (do której zaliczona została inicjatywa prywatna) 40-krotną sumę długu;

w grupie II (wolne zawody) 20-krotną sumę długu;

w grupie III (drobne rzemiosło) 10-krotną sumę długu;

w grupie IV (rolnicy, zależnie od dochodowości) 10—40-krotną sumę długu;

w grupie V (zawody różne) 30-krotną sumę długu!

Podatek może być obniżony w granicach do 50 procent. Decydują o tym obywatelskie komisje podatkowe oraz komisje odwoławcze. Przy ustaleniu komisje te kierują się ogólnym położeniem gospodarczym podatnika. Dekret stanowi, że o obniżkę ubiegać się mogą między innymi właściciele budynków, do których mają zastosowanie przepisy dekretu z dnia 28 lipca 1948 roku o najmie lokali. Nadto Minister Skarbu może na całym obszarze Państwa lub na poszczególnych częściach przyznać częściowo lub całkowite zwolnienie od podatku zarówno w stosunku do poszczególnych kategorii zobowiązań pieniężnych, jak również do poszczególnych grup podatników.

Co się tyczy płacenia podatku, to **podatek jako taki płatny jest niezależnie od tego, czy dług został lub będzie dopiero spłacony wierzycielowi.**

Zachodzą przypadki, że strony już przed ukazaniem się dekretów dobrowolnie przerachowały dług przedwojenny i wierzyciel został zaspokojony, otrzymując 10 do 40-krotną sumę długu. Ponieważ według dekretu przeliczeniowego dłużnik zobowiązany jest płacić wierzycielowi — jak to wyżej już omówiliśmy — dług tylko w tej wysokości, na którą opiewa zobowiązanie, wierzyciel jest wzbogacony otrzymawszy wyższą kwotę i dlatego zobowiązany jest zapłacić tytułem podatku od wzbogacenia całą pobraną nadwyżkę.

Dnia 15 października br. osoby zobowiązane do płacenia podatku, winny składać zeznania w właściwych urzędach skarbowych i wpłacić pierwszą zaliczkę podatku w wysokości 40%. Dalsza zaliczka w wysokości 40% płatną jest do 1 grudnia 1949, reszta do 31 marca 1950.

Oba dekrety dotyczą tych wszystkich zobowiązań pieniężnych, które powstały przed dniem 31 sierpnia 1944 i nie zostały uregulowane wzgl. nie wygasły przed dniem 1 lipca 1945 r.

W przypadku ob Antoniego Kaczmarka — jeżeli dochodowość jego gospodarstwa nie przekracza 50 kw żyta — dłużnik będzie wolny od obowiązku płacenia podatku od wzbogacenia tak, że oprócz kwoty 2.000 zł — (jeżeli nie będzie żadnej dopłaty) żadne dalsze dopłaty nie wchodzą w rachubę.

Z.E.O.P. Poznań, dnia 20 X 1949 r.
Dyrekcja Naczelna

ZARZĄDZENIE
w sprawie ograniczenia zużycia energii elektrycznej w okresie zimowym 1949/50

W związku z wielkim wzrostem zapotrzebowania na energię elektryczną ze strony odbiorców, które przekroczyło obecnie możliwości produkcyjne elektrowni, co zagraża pewności ruchu urządzeń wytwórczych, w interesie gospodarki narodowej oraz zapewnienia dostawy prądu dla przemysłu, ważnych placówek państwowych i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, powstała konieczność wprowadzenia ograniczeń w zużyciu energii.

W oparciu o zarządzenie Centralnego Zarządu Energetyki z dnia 29 IX 1949 r. zarządza się z dniem **1 listopada br.** na terenie zasilania Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego planowe ograniczenia zużycia prądu:

1. Przedsiębiorstwa pracujące na dwie zmiany, winny przesunąć drugą zmianę z godzin wieczorowych na nocne (od godz. 22 — 6).
2. Przedsiębiorstwa pracujące na trzy zmiany winny główny ciężar zapotrzebowania na energię przesunąć na godziny przedpołudniowe i nocne.
3. W przedsiębiorstwach, w których praca odbywa się tylko w godzinach dziennych, praca silników elektrycznych musi być zakończona do godz. 15.30.
4. Przedsiębiorstwa przemysłowe uzgodnią z ZEOP rozsunięcie godzin rozpoczęcia pracy w poszczególnych zmianach. Dążeniem jest, by początek pracy w różnych gałęziach przemysłu miał miejsce w różnych godzinach między godz. 6 a 7.30 rano, a nie jednocześnie.
5. Zabrania się:
   a) używania silników rolniczych w godzinach od zmierzchu do godz. 21.30;
   b) oświetlania wystaw sklepowych żarówkami o mocy powyżej 40 Watt na jedno okno;
   c) używania reklam świetlnych;
   d) używania grzejników i piecyków elektrycznych w godz. od zmierzchu do godz. 21.30 z wyjątkiem lokali całkowicie zelektryfikowanych.
6. Celem ograniczenia zużycia prądu do celów gospodarstwa domowego, wprowadza się od okresu obrachunkowego miesiąca listopada br. następujące kontyngenty zużycia energii elektrycznej:

mieszkania	jednoizbowe	— 20	kWh miesięcznie
„	dwuizbowe	— 25	„ „
„	trzyizbowe	— 35	„ „
„	czteroizbowe	— 45	„ „
na każdą	następną izbę	10	„ „

Dla suteren i izb bezokiennych kontyngent zwiększa się o 50%. Poza tym dla każdego dziecka w okresie do lat 3, przyznaje się dodatkowo 8 kWh na miesiąc.

Lokale mieszkalne, zajmowane przez kilku najemców mogą być na wniosek odbiorcy rozdzielone na odpowiednie mniejsze części i traktowane jako lokale oddzielne.

W tym celu jak również dla uznania dodatkowych 8 kWh dla dzieci do lat 3, należy inkasentowi Zjednoczenia Energetycznego wręczyć w czasie dokonywania odczytów liczników odpowiednie zaświadczenie administracji domu, względnie dostarczyć takie zaświadczenie w terminie do dnia 15 listopada br. do terenowego Podokręgu Zjednoczenia Energetycznego.

Ilości kWh do wysokości kontyngentów, będą liczone wg dotychczasowej taryfy. **Zużycie ponad kontyngent obliczone będzie po złotych 25,—/kWh.**

Dla lokali całkowicie zelektryfikowanych mogą być kontyngenty odpowiednio zwiększone, jeżeli przedstawi się odpowiednie zaświadczenie administracji domu, stwierdzające rodzaj zainstalowanych urządzeń grzejnych i cieplnych w danym mieszkaniu, oraz ilość osób zameldowanych. Zaświadczenia te należy przedstawić w terenowych oddziałach Zjednoczenia Energetycznego.

7. Kontyngent zużycia energii elektrycznej w „lokalach niemieszkalnych", tzn. w urzędach, biurach, sklepach, kawiarniach itp. wyznacza się w wysokości 100% zużycia w odpowiednich miesiącach roku ubiegłego. Za każdą **kilowatogodzinę pobraną ponad kontyngent będzie liczona opłata zł 50,—** (taryfa II) lub **zł 100,—** (taryfa II b).

Niestosowanie się do powyższego zarządzenia pociągnie za sobą **odłączenie odbiorcy** od sieci na przeciąg od 1 miesiąca, co w następstwie spowoduje również ponoszenie dodatkowych opłat za ponowne przyłączenie.

Kontrolę i wyłączenia odbiorców przeprowadzać będzie personel zaopatrzony w legitymację Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego
Przeds. Państw. Wyodrębnione
DYREKTOR NACZELNY
(—) mgr inż. Cz. Rukszto

10a-214

Redakcja. Poznań ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 529-09 zast. red nacz. 502-31 sekr. redakcji 506-62 dział miejski 502-32 nocny 502-34 i 64-72

Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata): Poznań ul. M. Rokossowskiego 16 tel 69-72. Konto PKO Poznań V 4499
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań V 4499
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62-70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—0698

Licytacja

Dnia 28 października 1949 r. o godz. 14.30 w Poznaniu przy ul. Przemysłowej nr 35 odbędzie się I licytacja — 3 heblarek, 1 grezarki, 1 maszyny z piłą taśmową, 1 maszyny do pisania, ciężarówki, 2 biurek, 4 krzeseł, 3 stołów, 1 kanapy, 2 foteli 2 szaf z półkami oraz stolika do maszyny, oszac. na łączną sumę zł 1.291.000,—.

10a-211 **Komornik — Rewir I**

IV. Km. 267/49

Licytacja

Na podstawie art. 602 kpc. podaję do publicznej wiadomości, że dnia

29 października 1949 r. — godz. 8

odbędzie się w Poznaniu, ul. Matejki nr 6, pierwsza licytacja ruchomości, składających się:

z 4 okien, około 5 m³ drzewa opał. wzgl. ruszt. około 200 żeber radiatorowych, 17 drzwi półfabrykat, 16 zlewów, 1 piecyka itd. — na łączną sumę zł 150.000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji — w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik
10a-212 (—) **A. Pietruszewski**

Licytacja

Dnia 5 XI 1949 r., godz. 11 odbędzie się dalszy ciąg II licytacji ruchom. przy ul. Daszyńskiego nr 61 — składających się z resztek towarów konf. i innych, oraz kompl. urządzeń składu (stoły i regały). 10a-145

Zjednoczone Cukrownie Poznańskie
Poznań, Słowackiego 12
poszukują dla cukrowni
księgowych wykwalifikowanych i pomocników księgowych
Zgłoszenia osobiste lub na piśmię kierować należy do oddziału osobowego. 10a-213

Lekarskie

Lekarz specjalista chorób płucnych Michał Białokoz powrócił przyjmuje Poznań, ul. Roosevelta 9 od 15—17 11986

Wolne posady

Przedszkolanka do wzorowego dziecińca zaraz potrzebna. — Zgłoszenia kierować Zespół Oporowo pocztą Krzemieniewo pow. Leszno. 10a-193

Pomoc domowa z gotowaniem do 3 osób potrzebna zaraz, tylko z referencjami. Św. Marcina 61, m. 6b. p6281

Stolarz budowlany i robotnik potrzebni. Knast, 3 Maja 6. p6279

Pomoc domowa do wszystkiego potrzebna zaraz. — Garbary 27, sk. ad. p6275

Gosposia do bezdzietnych. Warunek: czysta uczciwa, dobre gotowanie. — Zgłoszenia: Św. Marcina 26, skład bławatów. p6271

Pomoc domowa, dochodząca, zaraz potrzebna. — Rokossowskiego 96 m. 12. 12372

Pomoc domowa potrzebna. — Zgłoszenia: ul. Lodowa 7a, m. 5. 12369

Cieśla do wiązania dachu natychmiast potrzebny. Zgłoszenia: telefon 96-40. 12367

Dziewczyna do prac domowych potrzebna. Piekarnia Kiciński, Garbary 33, m. 2. 12366

Poszukuje się zaraz wykwalifikowanego kowala podkuwacza, obeznanego z naprawą maszyn rolniczych, samotnego szwajcara oborowego. Warunki Układ Zbiorowy Pracy. — Zgłoszenia: Maj, Cieszyce, poczta Jaszowice (Wrocław). c2285

Potrzebni natychmiast: książkowi kasjer, pomoc biurowa. Zespół Sornik poczta Pełczyce, pow. Myślibórz. c2278

Ekspedientka do sprzedaży sprzętów kuchennych może się zgłosić. Świetlik, Stary Rynek 58. p6290

Fryzjerski pomocnik potrzebny. Gen. Świerczewskiego 15. 12377

Gosposia do pracującego małżeństwa poszukiwana. Warunki bardzo dobre. Zgłaszać się godz. 19—21: Skarbka 9 (przy Ostrorogu). p6299

Referent personalny potrzebny natychmiast. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje PZGS „Samopomoc Chłopska", Międzyrzecz Wlkp., ul. 9 Maja 7. 10a-208

Pomoc domowa z gotowaniem, świadectwami, potrzebna. Dąbrowskiego 15, m. 4. 12375

Apteka w Poznaniu poszukuje magistra(y) z roczną praktyką. Oferty Głos Wlkp. nr 12361.

Chłopak do posyłek potrzebny zaraz. Spółdzielnia Kuśnierzy Ratajczaka 8. 12379

Potrzebna dziewczyna lub gosposia z dobrym gotowaniem, mieszkaniem. Niegolewskich nr 24 m. 7. 12385

Kto poprowadzi dorywczo księgowość handlową? — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 12386.

Pracownik fizyczny 20—25 lat potrzebny Wytwórnia walizek, Marcinkowskiego 8. p6296

Stróż(ka) domu, przychodni, przy Parku Wilsona potrzebny. Zgłoszenia od 18—20: Mostowa 14a, m. 18. 12376

Potrzebny historyk. — Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 12388

Krawcowe do prac kuśnierskich potrzebne. Wytwórnia konfekcji damskiej, Żmudziński, Poznań, Zeylanda 9. p6298

Szuka posady

Piernikarz-cukiernik poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wielkop. Gorzów „Piernikarz". 10a-184

Rencistka, doświadczona siła biurowa, poszukuje jakiejkolwiek pracy za skromnym wynagrodzeniem. — Oferty Głos Wielkopolski nr 12301.

Gosposia przyjmie posadę u samotnych. Oferty Głos Wielkopolski nr 12371.

Magistra farmacji praktyką przyjmie posadę Poznaniu. — Oferty Głos Wlkp. Rokossowskiego 16, nr 1972. F2068

Nauka

Rodowita Angielka udziela lekcji angielskiego. — Oferty nr 2092: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c2284

Jazdy samochodem motocyklem właściwej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w Szkole Kierowców „Auto Ster", Poznań Mickiewicza 36 tel. 34-77 Nauka gruntowna solidna i dokładna Początek kursu 3 listopada. — Wpisy trwają p6126

Osobiste

„Avira" Dąbrowskiego 1. — Oczka podnoszę terminowo, cerruje mereżkuje, okrętkuje. p5811

NACZELNA DYREKCJA P. P.
„POLSKIE UZDROWISKA"
zatrudni w uzdrowiskach
lekarzy
pierwszeństwo mają interniści
laborantów
do laboratoriów analityczno-diagnostycznych
prelegentów kulturalno-oświatowych
księgowych
Warunki do omówienia. Mieszkanie służbowe zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne, Warszawa, Chocimska 24. 10b-86

Wytwórnia Wód Kwiatowych
45-procentowych
odda przedstawicielstwo osobie, posiadającej sklep do ewentualnej hurtowej sprzedaży na własny rachunek (cena hurtowa: 1 litr — zł 300,—).
Wytwórnia „CARINA" Łódź, Więckowskiego nr 22. 10b-85

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaże

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne sprzedaje, kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p5798

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe — Wrześniewicz Ratajczaka 7, Telefon 36 31. p5784

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty Telefon 23 62 05804

Fortepiany, pianina, fisharmonie taborety fortepianowe — gruntowne remonty — poleca Betting Leszno. 10a-152

Meble różne komplety oddzielne korzystnie Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6. p6226

Futro męskie (bóbr, nutrie), złoty zegarek damski z bransoletką, buty oficerskie, Masztalarska 7, m. 3. k1064

Futro karakułowe sealowe, obszerne. Jagiełły 14, m. 28. F2070

Biurko i biblioteczkę, niemodne, ładne za 13.000 sprzedam. Adres wskaże Gł. Wlkp. Rokossowskiego 16, nr 1981. F2077

Willa ogrodem, 3 pokoje wolne Dębcu, tanio. Dutkiewicz Daszyńskiego 59 p6284

Motocykl NSU 200 cm³ sprzedam, Fa „Fraba", Mickiewicza 9. p6280

„Ciągnik" Normag, gaz drzewny, 25 KM, 2 przyczepy — sprzedam. — Józef Łożyński Śrem, Łazienkowa 8. p6277

Mieszarkę do kleju własnym zapędem, pojemność 300 ltr. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10.514. p6274

Łapki karakułowe okazyjnie. Mickiewicza 32, m. 4. p6272

Koń wałach, lat 7, kasztan, półciężki, Strusia 2. 12370

Łożyska kulkowe i rolkowe gwintowniki W i mtr., klubę do gwintu gazowego 1¼—2" świdry do metalu od 20—50 mm sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski nr 12364.

Uwaga! Wytwórnie krawatów! Jedwab na krawaty poleca Tkalnia „Alfa". Łódź, ul. Narwrot 87, tel. 191-05. 10b-84

Sprzedam korzystnie spód cybety (lisy), bardzo dobrym stanie. Konopnickiej 3, m. 6, codziennie 18—20. p6293

Domek (altana), składany — sprzedam. Wiadomość: F. Kaczmarek 27 Grudnia 12, skład. p6291

Parcele: 3-morgowa Rataje: 1-morgowa, częściowo ogrodzona Golęcinie; 2-morgowa Dębcu; 1800 m² Wilda; 730 m² Sołaczu; 1600 m² Puszczykowie; 1660 m² Puszczykówku; metr od 200 zł. poleca Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. p6285

Futro karakułowe, średnią figurę. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 12374.

Chart syberyjski suka, piękny okaz. Informacje: Wronki, telefon 52. c2279

Futro fokowe (sealowe), bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Telefon 91-76. p6292

Akordion nowy 120-basowy, 2 registry sprzedam. Małeckiego 15, m. 3. p6297

Samochód Opel-Olympia, po remoncie generalnym. — Jeżycka 42, parter. 12387

Łóżeczko białe, dziecięce — sprzedam. Palacza 38, m. 6. 12393

Furt 1½ tony sprzedam lub wypożyczę. Wiorek, Kanałowa 4, m. 11, od 14—16. 12383

Kupna

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p5807

Maszyny biurowe kupujemy. Kochanowicz pl. Wolności 13, obok 3 Maja 10a-13

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Libelta 11 p5896

Maszynę do pisania walizkową kupię. Fotoma Szkolna 11. p5944

Maszyny biurowe W. Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18 p6157

Gospodarstwo kupię lub wydzierżawię, wielkości 30—60 morgów. Najdalej 12 km od Poznania. Oferty Głos Wielkopolski nr 12323.

Włosie kupuje Marian Celler wytwórnia szczotek, Poznań Zielona 5 (przy placu Bernardyńskim). p6227

Kauczuk kupuję, — 27 Grudnia 15, m. 12. p6273

Kupię maszynę lewarowaniową, dobrą. Oferty Głos Wielkopolski nr 12360.

Maszynę (okrętką) kupię. Półwiejska 5, m. 11. 12313

Domów w cenie 500 000 do 1 500 000 spiesznie poszukuje Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 10a-210

Kupię dom lub willę, wyłącznie natychmiast. — Warunek śródmieście lub okolica w pobliżu przystanku tramwajowego. Oferty z podaniem ceny do Głosu Wlkp. nr 12384.

Zamiana

Pokój mały samodzielny na większy. — Świętosławska 8 m. 3. c2282

Mieszkanie 3-pokojowe w Byd. goszczy zamienię na takie samo w Poznaniu. Wiadomość: Poznań Szewska 20a, J. Przybylski tel. 40-75. 12378

Poznańska Hurtownia Szkła
Poznań, tel. 22 98 (dawn Magazynowa 1a)
poleca w dużym wyborze
Szkło okienne, lustrzane, surowe, druciane ozdoby choinkowe, wyroby szklane, porcelanowe
p6288

Abażurki
do świec nagrobkowych
poleca
„Kartonaż Wielkopolski"
Sp. z o. o.
Poznań, Dąbrowskiego 79, Tel. 38-43 p6287

Zakłady Przemysłu Ogrodniczego i Budownictwa Poznań, Ratajе 138 mają do oddania
bezpłatnie
większą ilość
trocin i wiórów
Zgłoszenia u portiera. F2076

LAMPKI na groby
poleca
Wytwórnia Chemiczno-Techniczna
Władysław Wiśniewski, Poznań, Dąbrowskiego 79, tel. 91-04 p6276

Wolne lokale

Mieszkania 1-pokojowe komfortowe za zwrotem kosztów remontu. Plac Ratajskiego 9, m. 1. p6248

Skład kapeluszy z towarem odstąpię. Oferty Głos Wielkopolski nr 12365.

Oddam pokoik częściowo umeblowany. Oferty Głos Wielkopolski nr 12358.

Spokojnemu studentowi. Oferty nr 2089: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2281

2 pokoje na biura lub dla lekarza, dentysty, centrum. — Św. Marcina, telefon 35-40. p6282

Szuka lokalu

Dwie studentki poszukują pokoju zaraz. Pół roku z góry. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1957. F2053

Student poszukuje pokoju. — Zgłoszenia. Mleczarnia Łobżenica, powiat Wyrzysk. 12349

Studentka poszukuje pokoju (gotówka wzgl. naturalia). — Oferty Głos Wlkp. nr 12345.

Dwóch pokoi sublokatorskich używalnością kuchni poszukujemy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10.499. p6262

Dwie studentki poszukują pokoju. Gł. Głos Wlkp. nr 12329.

Studentka poszukuje pokoju śródmieściu. Oferty Głos Wielkopolski nr 12325.

Pokoju komfortowego poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10.518. p6278

Kawaler poszukuje pokoju. — Oferty nr 2082, Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2274

2 pokoje kuchnią, łazienką, zwrócę remont. Telefon 47-15. F2079

Dwie studentki poszukują pokoju w śródmieściu. Oferty Gł. Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 1977. F2073

Sytuowany pan poszukuje pokoju umeblowanego. — Oferty Głos Wielkop. Rokossowskiego 16 nr 1973 F2069

Pokoju kuchnią, łazienką, wyłączone, spiesznie poszukuję, za zwrotem kosztów remontu. Kubas, telefon 25-61. p6286

Samotny urzędnik poszukuje skromnego pokoju umeblowanego. Of. Gł. Wlkp. nr 12359.

Pokoju kuchnią lub 2 pokoi pustych za zwrotem kosztów. Oferty Głos Wlkp. nr 12336.

Pokoju kuchnią za zwrotem remontu do 150 000 poszukuję. Oferty nr 2088: Czytelnik Czerwonej Armii 1, c2280

Dzierżawy

Gospodarstwo oddam w dzierżawę. 25 morgów, żywy i martwy inwentarz. Poznań-Krzyżowniki Zgłoszenia: Poznań, Grochowe Łąki 3, m. 3, Kazimierz Nowak. 12347

Do 5 ha ziemi ogrodniczej wydzierżawię natychmiast. Poznań Piekary 1, m. 15. c2283

Zguby

Zgubiono zaświadczenie pierwszej rejestracji poborowej nr 148 na nazwisko Marian Jaśniewicz. F2072

Zgubiono legitymację służbową PMT na nazwisko Rozalia Nyćkowiak. F2071

Zgubiono potwierdzenie odbioru koncesji 4712, Józef Kossowski. F2067

Zgubiono prawą rękawiczkę skórzaną. Zwrot wynagrodzę. Szkolna 10, m. 7. 12373

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły nr 2856/45 na nazwisko Jan Szymczak. 12368

Różne

Naprawa maszyn biurowych. Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. p6168

Grepiarnia przyjmuje wełnę, watę szarpaninę. Sołacz, Kaszubska 6, obok kościoła. c2277

Wypożyczalnia ubrań, sukien ślubnych wełnianych. Ciesielski, Paderewskiego 1. p6289

---

†

Dnia 21 października 1949 r. zmarł członek naszego Kolegium, śp.

JAN WOLNY

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, 24 bm. w Swarzędzu.

W śp. Zmarłym straciliśmy oddanego członka i dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Kolegium Sędziów Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

p6283

Na Ziemi Lubuskiej byliśmy zawsze

„Byliśmy nad Łabą: Uchylono nas za Odrę; Przemoc... już się i tam ciśnie, gdzie nigdy German, chyba wędrowny stopy swojej nie postawił Nauczony klęskami swojemi Polak... może znowu powróci do owych wieków Tacyta, gdy między Germanami a Sarmaty wzajemna bojaźń była granicą... Nie lękali się nas Germanowie, lecz ani my onych, mając w ręku równie ostre szable, i skuteczniej pisząc żelazem dzierżaw zakresy, niżeli z cerklem i z Tablicami."

Tak pisze biskup Adam Naruszewicz, historyk polski z okresu rozbiorów w przedmowie do tłumaczenia na język polski dzieła „Germanii" Tacyta, historyka rzymskiego.

Werset ten nie wymaga komentarzy. Byliśmy nad Łabą. — Granice Polski za panowania Bolesława Chrobrego sięgały daleko na zachód od Odry. Nawet za Łabą posiadał ten chrobry władca swą warownię — gród Strzałą (Strehla), zaś między Odrą a Łabą na ziemi łużyckiej Lubusze Serbską.

Kiedy synowie jego utracili na rzecz Niemiec ziemie położone na lewym brzegu Odry, warownym grodem zachodniej granicy ziemi wielkopolskiej stał się Lubusz Odrzański, osada grodowa Lubuszan, plemienia słowiańskiego gospodarzącego nad Odrą od prawieków.

Od osady tej wzięła nazwę Ziemia Lubuska.

Kazimierz Odnowiciel w roku 1044 osadził w Lubuszu zakonników z Kluniaku, zaś Bolesław Krzywousty założył tu biskupstwo misyjne dla Pomorza, podległe metropolii gnieźnieńskiej, przekreślając tym prawo do Ziemi Lubuskiej Magdeburczykom. Dzieląc Polskę między 5 swych synów przydał Ziemię Lubuską najstarszemu z nich Władysławowi.

Warowny Lubusz odpierał niejednokrotnie zbrojne napady Brandenburczyków i arcybiskupów magdeburskich. Skrępowani w działalności biskupi lubuscy, idąc po linii najmniejszego oporu, pozostawili Lubusz pod opieką Cystersów, przenosząc swą działalność na Ruś, obierając za swą siedzibę Opatów koło Sandomierza.

To posunięcie biskupów osłabiło polityczną pozycję Lubusza. W tym okresie, a było to w XIII w. tylko oni podlegli metropolii gnieźnieńskiej i Rzymowi mogli stawić skutecznie czoło w parciu na wschód Germanom.

Ostatecznym ciosem dla Ziemi Lubuskiej był haniebny fakt sprzedania jej w latach 1249-50 przez księcia głogowskiego Rogatkę. Człowiek ten odziedziczywszy ziemię tę po wcześnie zmarłym swym bracie Mieszku potrzebując pieniędzy na walkę bratobójczą przeciw swemu rodzeństwu sprzedał Ziemię Lubuską w części arcybiskupom magdeburskim, w części zaś margrafom brandenburskim Janowi i Ottonowi, z rodu Askańczyków, którzy śladem swego przodka Albrechta Niedźwiedzia, założyciela 30 lat istniejącego Berlina, założyli fundamenty na miejscu słowiańskich Słubic nad Odrą pod miasto Frankfurt, które było klinem naporu germańskiego na wschód. Reszty dokonały waśnie dzielnicowe książąt tak, że Polska ustąpić musiała do linii Zbąszynia, Międzyrzecza, Drzeń-Drezdenka i Santoku.

Również polityka Jagiellonów wypełniających zlecenia Rzymu w wielu wypadkach bezpośrednio niekorzystnie odbijających się na życiu gospodarczym i politycznym nie była sprzyjającą dla Ziemi Lubuskiej.

Prawo swoje do Santoku np. manifestowała Polska do czasu swych rozbiorów, nadając godność kasztelanów santockich najprzedniejszym swym obywatelom.

Ludność Polska zamieszkująca polskie miasta i wsie Ziemi Lubuskiej przez wieki całe znosić musiała ucisk polityczny i gospodarczy Prusaków, Hohenzollernów, hakatystów bismarkowskich i hitlerowców. Mimo bezwzględnych metod germańskich trwających wieki nie załamali ducha w tu zamieszkałym ludzie polskim, czego typowym dokumentem jest tajny memoriał z roku 1939 Regencji Frankfurckiej, odnaleziony w lipcu 1945 r. w archiwum akt policji niemieckiej w Babimoście, udostępniony w pracy dra K. Kolańczyka i dra Wł. Rusińskiego „Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed rokiem 1939".

W memoriale tym zarzuca niemiecki autor-hitlerowiec Polakom „że w walce narodowej uciekają się do podstępu, że realizują swoje cele krętymi drogami — a podstęp ten ma polegać na tym, że wędrowny robotnik polski przez całe pokolenie ciuła swoje drobne oszczędności od ust odjęte w Banku Ludowym, ażeby wreszcie po dziesiątkach lat doczekać się tej wyśnionej chwili, kiedy będzie mógł nabyć kawałek roli".

Stałych obywateli polskich w rejencji frankfurckiej wg tajnego memoriału było w roku 1939 (nie włączając robotników sezonowych, którzy do dnia 15. 12. 38 opuścić musieli teren Rzeszy) w powiecie słubickim 107, rzepińskim 140, gorzowskim 109, międzyrzeckim 65, skwierzyńskim 74, gubińskim 65, krośnieńskim 16, senftenberskim 926.

Na pewno liczby nie są ścisłe skoro ten sam memoriał wymienia w samym takim Kramsku 12 związków i stowarzyszeń polskich, w Dąbrówce Wielkiej 7, a w okręgu senftenberskim 5.

O tym ostatnim tajny memoriał zamieszcza: „W roku 1933 na obszarze senftenberskim nie było ani jednego dziecka w wieku szkolnym, które władało językiem polskim. Dzięki przedstawionemu na wstępie działaniu marksistów w ruchu polskim, udało się Polskiemu Związkowi Szkolnemu w stosunkowo krótkim czasie zdobyć 30 dzieci senftenberskich dla nauki języka polskiego".

Tu na myśl nasuwają się słowa Zenkowicza napisane w roku 1838 w „Odprawie posła". „Bo nie w Potockich, Czartoryskich, Zamojskich, Sapiehach i im podobnych, ale w tobie, o ludu Polski, w was niewiadomych jeszcze, lecz błogosławionych po wszystkie wieki nazwisk: Maćki, Wojtki, Bartosze, Kuby, Stachy, zabezpieczenie przyszłości ojczyzny i narodowości naszej zwiastowanie jest".

Przyszedł rok 1945. Powstała Polska Ludowa, nie z przydomkiem sezonowej, lecz tej, której żołnierz nasz przy boku żołnierza Armii Radzieckiej szedł od Lenino po Berlin, wyzwalając Polskę z jarzma hitlerowskiego i budując Polskę, sięgającą granic historycznych na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Ziemia Lubuska po wiekach wróciła do Macierzy. Zapełniła się żywiołem polskim. Mieszkający tam Polacy odzyskali przed wiekami utraconą wolność.

Dziś w okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej warto każdemu Polakowi powyższe wziąć pod rozwagę i głębokie zastanowienie.

Czesław Białas

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: **środa** o godz 19 w ramach Międzyszkolnych Popisów Młodzieży Wyższych Szkół Artystycznych przedstawienie opery „Don Pasquale" Donizettiego w wykonaniu uczniów Państw. Wyższej Szkoły Operowej w Poznaniu. Dyrygent Z. Wojciechowski, reżyseria K. Czarnecki, dekoracje St. Janasik. Wieczór wypełni koncert wokalny w wykonaniu uczniów Państw. Wyższej Szkoły Operowej z towarzyszeniem Orkiestry Opery Poznańskiej. **Czwartek — „Traviata"** Verdiego.

POLSKI: **dziś i jutro** o godz. 19.30 — **„Fedra"** Racine'a.

NOWY: **dziś i jutro** o godz. 19.30 — **„Cement"** J. Wirskiego.

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś i jutro** o godz. 20 — **„Ja tu rządzę"** Rapackiego (syna).

AKTORA I LALKI: **dziś — nieczynny.** Jutro o godz. 11 — **„Gęgorek" i „Biedulka".**

STUDIO (TPŻ): **dziś i jutro** o godz. 19.30 — **„Podróż poślubna" i „Kryminalista".**

KINA

Apollo: „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 15, 17.30 i 20; **Bałtyk: „Opowieść o prawdziwym człowieku"** o godz. 16 18.30 i 21; **Muza: „Podrzutek"** o godzinie 14, 16 i 18; **„Moja miła"** o g. 20; **Kialto — „Powrót do domu"** o godz 16 18 i 20; **Warta — „Ostatni Mohikanin"** o godz 16 18 i 20; **Aktualności nr 44** o g. 10 11 12 i 13.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw (Delegatura w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 26): „Wystawa Reprodukcji Sztuki Radzieckiej".

Delegatura otwarta w dni powszednie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od godz. 12 do 17.

Środa, dnia 26 października 1949 r.

13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI; 14.00 „Alkoholizm a dziecko", pogad.; 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.55 Muzyka rosyjska; 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — audycja dla dzieci; 16.45 Felieton pt. „Teatr amatorski w Związku Radzieckim"; 18.15 „Zagadki muzyczne"; 21.00 Koncert chopinowski; 22.10 „Ludzie miasta".

Czy wiecie, że

...hemofilia, inaczej zwana krwawiączka — jest to schorzenie bardzo ciężkie, polegające na braku krzepliwości krwi. W wypadku choćby małego skaleczenia następuje krwotok, który jest bardzo trudny do zatamowania, grożąc niekiedy nawet śmiertelnym wykrwawieniem. Zapobiega jej się chociaż nie zawsze skutecznie przez transfuzję krwi. Radykalnego środka brak. Choroba ta jest m. i. dziedziczną w rodzinie Habsburgów. (mm)

CUKIER z ... MLEKA

— Mamusiu, proszę o kostkę cukru — prosi mała Zosia pijąc mleszko.

— Mleko jest dość słodkie, Zosiu.

— Ależ nie, mamusiu, zupełnie niesłodkie — upiera się dziewczynka — zupełnie bez cukru.

Ale mała Zosia nie miała racji...

Wiemy, że cukier (rum także!) otrzymuje się z trzciny cukrowej, której ojczyzną są Indie Wschodnie, i z buraków cukrowych. Trzcina zawiera 15—20% cukru, a burak 16—18 proc. Słodki sok trzciny znany był już dawno, ale przerabianie go na cukier zapoczątkowano między III i VI w. po Chr. Cukier w buraku został odkryty dopiero w drugiej połowie XVIII w. przez chemika Marggrafa, a pierwszą cukrownię założył dopiero jego uczeń Achard w r. 1801/2 na Śląsku. Ta pierwsza cukrownia przerabiała 35 q buraków na dobę, obecnie zdolność przetwórcza cukrowni np. naszej w Chełmży sięga ilości 30.000 q. Przemysł cukrowniczy przebył olbrzymi proces rozwojowy, ale jeszcze nie można go nazwać etapem końcowym.

W najbliższym czasie Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Dzierżoniowie, uruchomi pierwszą w Polsce wytwórnię cukru... mlecznego — laktozy!

Cukier mleczny, który wydobywa się z serwatki nie był dotąd należycie wykorzystywany.

Cukier mleczny ma przede wszystkim duże znaczenie w przemyśle farmaceutycznym i stosowany bywa wówczas, gdy używanie cukru zwykłego nie jest wskazane — np. przy cukrzycy. Laktozy używa się także jako pożywki w produkcji penicyliny i innych specyfików leczniczych. Uruchomiona wytwórnia laktozy pozwoli Polsce na uniezależnienie się od dostaw zagranicznych i na całkowite pokrycie naszego zapotrzebowania na ten artykuł.

Mała Zosia nie miała więc racji. I w mleku jest cukier.

I. R.

RALPH PARKER (3)

Opowieść o rodzinie Kuźniecowych

Rodzina Kuźniecowych, wraz z innymi rodzinami robotniczymi, mieszka w ośmiopiętrowym domu. Ciekawe są dzieje tej jasno otynkowanej kamienicy. Belgijski trust finansowy wybudował ją mniej więcej czterdzieści lat temu dla zamożniejszych mieszkańców Moskwy. Po rewolucji wprowadził się do niej ojciec Włodzimierza Kuźniecowa, opuszczając przedmiejskie dzielnice walących się ruder, gdzie w owym czasie mieszkała większość robotników.

W dawnej Moskwie stosunek gęstości zaludnienia dzielnic robotniczych i drobno-mieszczańskich wyrażał się cyframi 6 do 1. Robotnicy wydawali około połowy swych zarobków na wynajęcie piwnic, ruder a nawet kątów w walących się chałupach.

Po śmierci ojca, Włodzimierz przejął jego dwa pokoje. W młodości, podczas pierwszych lat małżeństwa, przyzwyczaił się do charakterystycznego wówczas dla Moskwy współżycia w jednym mieszkaniu z innymi lokatorami. Dwa pokoje stanowiły jego wyłączną własność, ale w kuchni piecyk gazowy Nataszy stał wśród dwu innych.

Rozpoczęte jeszcze przed wojną prace nad przebudowaniem kamienicy, zakończono w zeszłym roku i Kuźniecowowie przenieśli się do własnego mieszkania. Jednocześnie zamieniono fasadę domu, nadając jej przeważający na tej starej ulicy styl z początku XIX stulecia.

Na szóste piętro, na którym mieszka rodzina Kuźniecowych wjeżdża się obecnie windą. Drzwi wejściowe, dobrze opatrzone przed zimowymi mrozami, otwierają się na szeroki korytarz. W ścianę wbudowana jest głęboka szafa, która zdaniem Nataszy, jest jedną z głównych zalet tego starego domu.

Mieszkanie składa się z dwóch pokoi, połączonych ze sobą szerokimi, rozsuwanym drzwiami, kuchni i łazienki. Duży balkon, ze skrzynkami kwitnących nasturcji, stanowi latem idealne miejsce na spożycie kolacji.

Pokoje są wysokie, ściany jasno malowane. Wiszą na nich w rzeźbionych ramach fotografie ślubne, fotografie dzieci oraz kilka reprodukcji obrazów. Na etażerce doniczki z kwiatami. Między oknami aparat radiowy.

W pokoju sypialnym stoją łóżka z piętrzącymi się na nich poduszkami, zasłane w dzień kapą przywiezioną przez Nataszę ze wsi.

Tapczan nakryty jest jaskrawym dywanem z Taszkentu. Obok mały stolik, na którym trzynastoletni Sasza odrabia lekcje a dalej półka z technicznym, książkami ojca, oraz z coraz liczniejszymi — gdyż nabywanymi przy każdej subskrypcji — tomami dzieł klasyków rosyjskich. Są także książki z czytelni.

Podłoga jest malowana. W drzwiach i przed łóżkami dywaniki. Pod zaciemnioną jedwabnym abażurem lampą — stół, zwykle nakryty serwetą z grubego samodziału.

Pokoje mają wygląd wesoły i przytulny. Widać, że wszystkie meble zostały starannie wybrane. Każdą rzecz cechuje indywidualny gust, chęć dobierania mebli raczej solidnych i wygodnych niż kierowania się stylem i modą. Przeważają kolory jasne.

W kuchni jest piecyk gazowy. W łazience z emaliowaną wanną i prysznicem, woda jest ogrzewana również gazem. Mieszkanie ma centralne ogrzewanie.

Nie jest to bynajmniej wyjątkowe mieszkanie w nowoczesnej Moskwie. Na ogół wszystkie rodziny mają obecnie dwu- albo trzypokojowe mieszkanie. Gaz, doprowadzony rurociągami z Saratowa nad Wołgą, został zainstalowany po wojnie w tysiącach nowych i starych mieszkań Moskwy.

Kuźniecow płaci za komorne mniej niż 5 procent swoich zarobków.

Został wybrany do Komitetu Domowego, jest jednym z przedstawicieli lokatorów na posiedzeniach z administratorem domu, odpowiedzialnym za ogrzewanie, remont, wywózkę śniegu, utrzymanie porządku w ogrodzie, świetlicy i na wielkim strychu, przeznaczonym na suszenie bielizny.

Głos Sportowy

PIERWSI w obronie pokoju

PIERWSI na stadionach sportowych

W niedzielę odbył się w Poznaniu „Poranek sportowy", będący manifestacją sportowców poznańskich na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej na rzecz pokoju. Poranek zagaił wicedyrektor W.U.K.F., ob. Cichoński. Podkreślił on znaczenie sportu radzieckiego i jego wspaniałych osiągnięć zarówno w dziedzinie wyczynowej jak i organizacyjnej. **Sport radziecki, rozwijający się w oparciu o masowość i cieszący się opieką władz państwowych — stał się drogowskazem dla działaczy sportowych krajów demokracji ludowej.**

Po odegraniu hymnu radzieckiego i polskiego, ob. Rutkowski wygłosił odczyt o sporcie w ZSRR.

„Związek Radziecki — powiedział — rozwiązał, jak żadne inne państwo wszelkie zagadnienia nie tylko polityczne, społeczne i kulturalne ,ale i bardzo ważne — zagadnienie kultury fizycznej. Na przykładzie Związku Radzieckiego widzimy, jak wielką rolę w życiu państwa ludowego odgrywa kultura fizyczna i sport. Żadne państwo na świecie nie może poszczycić się podobnymi osiągnięciami w tej dziedzinie i w żadnym kraju nie mamy tak zdrowo pojętego sportu jak w ZSRR.

Wspaniałe wyniki sportowców przed wojną nie docierały do wiadomości społeczeństwa w krajach burżuazyjnych. Po wojnie jednak, której szalę przeważyło zwycięstwo Armii Czerwonej — cały świat dowiedział się i uwierzył w owe rezultaty. Tysiące mistrzów i rekordzistów odznaczono wysokimi orderami, wielu uzyskało tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego". Pomimo wojny nie został jednak zaniedbany sport wyczynowy. 185 rekordów ZSRR, z których 39 przewyższyło rekordy światowe — oto plon radzieckich sportowców w okresie drugiej wojny światowej. Po jej zwycięskim zakończeniu przystąpiono od razu do odbudowy sportu radzieckiego. Niemal od pierwszych chwil rozpoczął się odtąd jego wspaniały, nie mający sobie podobnych — postęp.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — zakończył ob. Rutkowski — sportowcy polscy manifestują wraz z całym społeczeństwem swą przyjaźń z bratnimi narodami radzieckimi, manifestują jednocześnie na rzecz pokoju, o który nieustępliwie i skutecznie walczy Związek Radziecki. Za przykładem sportowców radzieckich, którzy zawsze dawali dowody, że potrafią zwyciężsko walczyć o wolność, postęp i socjalizm — pójdą wszyscy sportowcy polscy".

Dalszy program poranku — to wyświetlanie interesujących krótkometrażówek. Widzieliśmy mecz bokserski ZSRR — Finlandia, następnie mistrza Europy, Kasperczaka — przy pracy i treningu. Migawki z Tour de Pologne 1949 przypomniały nam tę ciekawą międzynarodową imprezę sportową organizowaną corocznie przez „Czytelnika", która w roku bieżącym nosiła hasło „Niesiemy wici pokoju".

Poranek sportowy upłynął w serdecznej atmosferze, łączącej sportowców polskich ze sportowcami całego świata, a w szczególności z sportowcami ZSRR.

OSIŃSKI bije rekord Polski na 30 km

Długodystansowiec Osiński, członek „Unii-Darzbor" (Szczecinek), przedsięwziął próbę pobicia rekordu Polski na dystansie 30 km na stadionie w Szczecinku. Osiński biegnąc sam, osiągnął czas 1:50:28, który jest nowym rekordem Polski. Próba odbyła się przy obecności trzyosobowej Komisji Sędziowskiej OZLA.

Młodzież zdobywa odznakę OSF

Z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz w związku z inauguracją I Wojewódzkiego Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej, rozpoczęły się na terenie Wielkopolski i Ziemi Lub. próby masowego zdobywania OSF dla młodzieży obojga płci. Podobne imprezy, które rozpoczęły się w stolicy Wielkopolski, odbywać się będą jednocześnie w Gnieźnie, Gorzowie, Zielonej Górze, Kaliszu i Ostrowie.

Na efektownie flagami przybranym boisku „Areny" powitał licznie zgromadzoną młodzież oraz przedstawicieli władz kierownik KF ZMP Oddziału Wojewódzkiego ob. Alfred Miodowicz. Po wygłoszeniu przemówienia, w którym wezwał młodzież do jak najliczniejszego współzawodnictwa sportowego, będącego najstaranniejszym przygotowaniem do współzawodnictwa pracy, wciągnięto przy dźwiękach hymnu młodzieżowego flagę państwową na maszt.

Dziarska defilada poprzedziła rozgrywki, do których stanęło ponad 120 zawodników, reprezentujących barwy Liceum Pedagogicznego. Według nieoficjalnych obliczeń około 90% startujących uzyskało uprawnienie do odznaki „wybitnej". W tym samym dniu rozegrano trójboje dla innych uczelni na Ośrodku Wojew. Urzędu KF. Walki o zdobycie OSF trwać będą codziennie do dnia 6 listopada br., a weźmie w nich również udział pozostała młodzież zorganizowana w poszczególnych zrzeszeniach sportowych, zakładach pracy itp.

Pierwsze zmagania o uzyskanie OSF w ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wykazały, że młodzież została do tych konkurencji dobrze przygotowana. Umasowienie wychowania fizycznego daje gwarancję pomnożenia sił najmłodszych budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju i znajduje rzeczywiste zrozumienie wśród jak najszerszych mas pracujących.

Na specjalne podkreślenie zasługuje sprawna i punktualna organizacja zawodów. (p)

TRENINGI pływaków poznańskich

KS Związkowiec: środy i piątki od 19 do 20, również dla byłych klubów: Drukarza, Czarnych i Posnanii.

Z. K. S. Ogniwo: poniedziałki i czwartki od 20 do 21.

KS Związkowiec-Warta: wtorki i piątki od 21 do 22. Wszystkie treningi odbywają się na pływalni krytej przy ul. Wronieckiej. Zapisy nowych członków na miejscu.